

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ : : 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Ze 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyczał 6 h., najmniej 60 h.
Odbiła korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Parlament w ruchu.

Radość w kraju musi być wielka. Kto tylko ma słowiańskie serce na swoim miejscu, komu w żyłach słowiańska krew krąży a od lat czterech odmawiał pacierz słowiańskiej solidarności, ten dożył nareszcie upragnionego dnia dziejowej sprawiedliwości. Ci biedni nasi bracia z nad Wełtawy mogą nareszcie odetchnąć — ten „najniezwyklejszy naród na ziemi“ może zawiesić walkę o swoje prawa, zamknąć rapsod rycerski, zawiesić bojowy — rondel i brytannę i oddać się pokojowej pracy.

Niespodziewanie, w chwili, gdy się zdawało, że już Austria, parlament, konstytucya przysły *ad summam diem*, gdy minister-prezydent wypowiedział wielkie słowo *vom tiefen Griff*, gdy Izba panów chciała się zamienić w jedyny *Beirat* dla tego, kto by chciał ratować Austryę, nastąpiła pacyfikacya parlamentu, udało p. Koerberowi jakieś *vyrovnaní s narodem českým*. Mężczyźni „*svezakonnosti a samospavy*“, nieustraszeni bojarze „*statui samostatnosti*“ schowali miecz Żyżki do pulpitu, zawiesili sprawę jedynowładztwa Husowego języka, zwinęli „*czervenobily svaty prapor statopravni*“ do futerału i — kontentowali się dla dobra Austrii, dla miłości swoich serdecznych z nad Wisły i Dniestru, śmieszna, lapalią kilkudziesięciu marnych milionów!

Za tyle czeskiej muzyki, za taką pracę lat czterech, za tyle poświęceń „za naszą i waszą“ — kilkadziesiąt milionów, — za narodową sprawę regulacya rzek, Praga centralnym ogniskiem śródmiejskiego handlu, assanizacya i przebudowa stolicy Wacławowego królestwa, jakiś inżynier, człowiek spółki, zajmującej się budową kanału Łabsko-mołdawsko-dunajowego ma zostać ministrem robót publicznych, coś tam dla Morawy — ot i wszystko! Poczciwi Czechy! Za taki drobiazg puszczają w ruch parlament! Druhy serdecznie! za marne miliony pozwalają na pobór rekruta!

Za tyle poświęcenia należy się braciom z nad Wełtawy serdeczna podzięką. Zapewne nasze stolice wysłały gratulacye „Złotej Pradze“, a skoro posyłały wieniec złote dla wnioskodawcy podziału Galicji na „Mazurię“ i Ruś, to możnaby teraz imieniem kraju powinszować naszym solidarnym „spojeńcom“, że raczyli podnieść obecnie ideę regulacyi rzek — na razie w Czechach.

Byliby wzięli i narodowe koncesye, tylko że im tych dać nie chciano. P. Koerber na tym punkcie był niewzruszony, miliony dam, powtarzał, tego nie dam — to miał być jego *refrain* z odpowiednim gestem, który miał przypominać wierszyk wstydlivej cnoty, który recytuje Yveta Guilbert — *tout, mais pas ça*.

Jak nam z Wiednia donoszą, spadła ta wiadomość, że Czesi kontentują się blahymi milionami — jak dachówka na naszych polityków. Sytuacya była tak wygodna: nie dostaje nikt nic, a — dziwnego, że i my nic do kraju nie przyniesiemy.

W wilię nowego zwrotu „wybitny“ członkowie polskiej komisji parlamentarnej udawali w wielkiej tajemnicy, że rząd daje Czechom uniwersytet w Bernie czy Olomuńcu — a tu nagle spada dachówka: Czesi dostali regulacyę rzek, pomoc Pradze, parę kolei lokalnych, Czecha ministra od regulacyi czeskich wód i t. p.

Zaczęło się stulanie głów, szukanie „czego by żądać“. Donoszą nam z Wiednia o takich zwrotach: „czego bo my mamy żądać“ i zaczęło się szukanie, która kolej komuś najpotrzebniejsza i która rzeka!..

Dodać trzeba, że w tym całym handlu, w tej zasłudze pacyfikacyi parlamentu — udział Polaków był równy zera. To się zrobiło bez nas. „Tyleśmy się do tego nie przyczynili“ mówił „wybitny“ polityk, pokazując na koniec paznokcia.

A przecież cały przebieg wypadków nie przyniósł nic nowego. To stara gadka Leszka Borkowskiego: Polaków było zawsze łatwiej oszukać, niż pobić, Czechów łatwiej pobić niż oszukać. Myśmy teraz myśleli przedewszystkiem, żeby był zapewniony kontyngent rekruta (choć dwa lata ostatnie wystarczył na to §. 14). — Czesi poszli za hasłem Herolda: „*musime mítí tento zdravy egoismus narodni a zanechati dobrodružne politiky, ktera stara se o blaho narodu celego sveta*“.

Dziś kontentują się milionami. Obsiedli ministerstwa, przeklinając „centralny rząd“; umieli dobrać się do kluczyków do centralnych biur, kas, a odnosząc na chwilę rondo do przegadania Maryance i Káinyce, zanim padnie zdwiżenie, wypowiadają mowę ks. Lobkowica. Dziś miliony — jutro język i *statnia samostatnost*. Program jeden i drugi gotowy — nikt nie pyta, która kolej, „czego bo mamy żądać“ — od Lobkowica po Kłofacza wiedzą wszyscy!

Drogo kupiona chwila spokojniejszej Izby — rekrut, którego Czesi nie mogą odmówić królowi czeskiemu, i podatek od wódki, którego potrzebuje gospodarz krajowa, — w funduszu inwestycyjnym zajmują spore miejsce, cztery piąte robót publicznych, dostaw, parków kolejowych — dostaną fabryki w krajach korony św. Wacława!

Ale i w tych warunkach cieszyć się musimy uruchomieniem parlamentu. Niechby w tej delegacyi odżył instynkt tego czeskiego „zdrwego narodowego egoizmu“, niechby żyło uczucie, że autonomia to nie sama „swoboda wyborów galicyjskich“, a pod interesem kraju to nie sam interes rządzącej większości bez planu, bez konsekwencyi, bez obejmowania całości, — to przecież polityka kraju nie byłaby tak strasznie

jadową, kraj nie leciałby tak strasznie w przepaść materyalnego upadku.

Parlament w ruchu, ogromne skrzydła wiatraka z Francesringu obracają się, dowiadujemy się, że ciężkie ziarno sypie się już szerokim korytem ku Pradze, — na wschód rzucają nam dotąd w oczy starą plewą.

Ze świata.

— W francuskiej Izbie deputowanych toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o stowarzyszeniach. Przy artykule 12 żądał dep. Vailant, ażeby do słowa „stowarzyszenia“ dodano „religijne“. Wniosek ten, przeciw któremu wystąpił Waldeck-Rousseau, został 472 głosami przeciw 90 odrzucony. Późem przyjęto artykuł 12 i przystąpiono do obrad nad artykułem 13. Dalszy ciąg obrad nastąpi w poniedziałek.

W senacie toczyły się narady nad opłatami za wywóz pszenicy i maki.

— W włoskiej Izbie posłów przemówił wczoraj w dalszym ciągu prezes gabinetu Zanardelli i oświadczył: wiernie dotrzymujemy traktatów, które w dziele pokoju łączyły Włochy z koncertem europejskim, starać się usilnie będziemy o utrzymanie przyjaznych i serdecznych stosunków z wszystkimi mocarstwami. Mowę przyjęto gorącymi oklaskami.

Podobne oświadczenie złożył później Zanardelli w senacie, również wśród oklasków.

— O sytuacji w południowej Afryce dochodzą następujące nowe wieści: Lord Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą, że 500 żołnierzy liczący garnizon Lichtenburg, został zaatakowany przez Boerów. Walka trwała cały dzień. Garnizonowi wysłano posiłki. O ile dotąd wiadomo, padło 2 oficerów angielskich.

Z Kapsztadzie zdarzyło się kilka nowych wypadków dżumy. 300 Boerów wykonało onegdaj atak na Aberdesa, zostali jednak po silnej walce odparci. Dewet posuwa się obecnie w kierunku do Filipopolis.

Pearston zostało dnia 5 marca przez pułkownika Gorringer napowrót zajęte. Miasto stawiało bardzo mały opór.

Z Pretoryi donoszą: Panuje tu bardzo dobre usposobienie, istniejące bowiem prawdopodobieństwo, że wojna wkrótce zostanie ukończona. Oczekują, że Boerowie w tym kierunku pozwąmacy inicyatywę, aby osiągnąć odpowiednie warunki pokoju.

— Z Konstantynopola donoszą: Władze tureckie nie przestają wydawać rozkazów aresztowania zbiegłych za granicę Młodoturków. Obecnie nakazano uwięzić Boghosa Zeki Effendiego, byłego

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Slavus.

46

(Ciąg dalszy).

Dziesięć bukietów skonsygnowały wojsko i napełniły tekę ministra spraw wewnętrznych raportami o nowym buncie. Ale ponieważ był tylko jeden bukiet, więc książę Imeretyński pokławał tylko głową, a młodą holdowniczkę konstytucyi, dla porządku, wysłano na cztery miesiące do Permu... Przyczem sprawę załatwiono bardzo elegancko i nadzwyczaj grzecznie. Prostu zaproszono winowajczynię na konferencyę do naczelnika kancelaryi i tam wręczono jej nietylko paszport, ale i bilety bezpłatnej jazdy w przedziale klasy drugiej, a nadto spory fundusz na pierwsze wydatki!

Hurko w tym wypadku uwolniłby się od rewolucjonistów... za pomocą etapu, a tu... nieporozumienie... załagodzono tak po europejsku, że aż to Warszawę ujęło...

— Musi przestrzegać otrzymanych rozporządzeń... ale jakież to wytworny... jaki ludzki ten Imeretyński!

Był ciepły, pogodny dzień majowy. Aleje Ujazdowskie, jak zwykle w popołudniowej porze, jęły się zapelniać tłumami spacerowiczów.

Sznury pojazdów ciągnęły od placu Aleksandra, zapuszczały się w oświetloną drogę ku Belwederowi, zjeżdżały ku Łazienkom, okrążyły je i przeciwna lub kłusowały w stronę Siele i Willanowa, lub wracały ku śródmieściu.

Mimo ożywionego napozór ruchu, nikomu nie było pilno. Konie, choć mknęły czasem z kopyta, lecz dla zadania szyku, zaprezentowania swych nadzwyczajnych „chodów“, okazania pełni angielskich przymiotów, czy dogodzenia fantazyi rozpartych lafrynd, półpanków czy półgłówek. Ci właśnie najwięcej się tu śpieszyli, którzy najwięcej mieli czasu, bo wymagał tego ton, chęć imponowania, upodobania, czy równie płytka przyczyna.

Po obu stronach alei — szerokimi betonowymi szlakami szedł tłum spacerowiczów. Tłum patrzył z odcieniem jednostajności. Był to dzień powszedni — więc warstwy, pracujące ciężiej, które bodaj najsilniej charakteryzują miasto, dopisać nie mogły. W alejach było to, co się nazywa dobrem towarzystwem, więc urzędnicy bankowych instytucyj, wszelacy przedstawiciele specjalnych dykasteryj, które w warszawskich listach lokatorów kamienie tytułują się „z własnych funduszków“, dalej nieliczni przedstawiciele wolnych zawodów, nie skrupowanych żadną godziną, terminem ani obowiązkiem, wreszcie młodzież, no i w przeważnej liczbie płeć nadobna.

Fale spacerowiczów płynęły ku Belwederowi, odbijały się o kraty siedziby wielkorządcy i znów ciągnęły z powrotem, przenikając się nawzajem.

Na ławce tuż przy wejściu do botanicznego ogrodu siedział młody człowiek o wytwornej powierzchowności, twarzy inteligentnej i w beznamiętnym odruchu kreślił laską jakieś hieroglify na piasku, nie zwracając uwagi na przechodniów, nie interesując się zgoła nawet głośną rozmową, prowadzoną obok niego przez dwie wystrojone damy, siedzące na tej samej ławce.

Damy usiłowały być wesole, w zrecznym krzyżowanych pytaniami i odpowiedziami jakby umyślnie czyniły długie pauzy, aby dać komu trzeciemu spo-

sobność do wtrącenia pierwszego „ach“; młody człowiek na delikatności się poznać nie umiał, bo siedział wciąż wpółobojętny, wpółzamyślony czy bezmyślny.

Wystrojonym damom sprzykrzyło się to milczące sąsiedztwo. Spojrzały po sobie marząco, jedna z nich mówiła przez zaciśnięte ząbki.

— Mruk!

— Dziwak! — odparła druga. Panie się podniosły, zaszeleściły pogardliwie sukniemi i młody człowiek został sam, ciągle zimny, rozleniwiony jakiś. Naraz przed ławką zatrzymał się mały korpulentny człowieczek z krótko podstrzyżoną, szpakowatą brodą, w okularach, spojrzał swemi ruchliwymi oczami na młodego mężczyznę, zmierzzył go raz i drugi, niby dla sprawdzenia tożsamości — wreszcie zagadnął wesole.

— Jak się masz... Wiesiu!?

Zapytany drgnął z lekka, podniósł oczy, wstał z uszanowaniem i uchylił kapelusza.

— Pan profesor?! Nie poznałem w pierwszej chwili!

— Cóż chcesz!... Postarzałem się! Czekał no... ile to lat... Tyś był w szóstej podemu...!

— W piątej...

— Szesnaście lat... piętnaście... kawał czasu! No, siadajmy!... Może ci przeszkadzam!

— Cóż mówisz, panie profesorze!...

— Nie tytułuj mnie, proszę, profesorem!

Tempi passati... nabrałem wstrętu do belferki, a raczej uczyniono mi go! Wiem pewno... usunęli mnie po prostu! No! Apuchtin nie robił ceremonii! Et! Mile wspominał te czasy... pamiętasz te sławne tłumaczenia z polskiego na rosyjskie...

(C. d. n.)

tenzora w zarządzie prasy, przebywającego w Aleksandrii i bawiącego w Paryżu Hafiza Emina Effendiego, urzędnika intendencji wojskowej.

W Atenach otrzymane wiadomości, że cztery mocarstwa opiekuńcze nie zgadzają się na połączenie Krety z Grecją, nie wywołały rozczarowania, ponieważ już poprzednio miano poufne informacje tejsze treści. Koła urzędowe przecież nie tracą nadziei, że z biegiem czasu mocarstwa przychylią się do życzeń Grecji i Krety.

Hr. Waldersee donosi z Pekinu pod datą 6 marca: Kompania 3 pułku uderzyła 5 marca w południowo-wschodnim kierunku od Mantscheng na 400 Chińczyków, którzy po krótkiej walce, utraciwszy 50 ludzi i 2 chorągwie, zupełnie się rozprószyli. Z Tientsinu wysłano kilka oddziałów na stłumienie i wytopienie rabusiów.

Z Manili donoszą: Uspokojenie ludności na wyspach Filipińskich czyni pomyślne postępy. Strajk Aguinalda Serapio został mianowany gubernatorem prowincji Bulakan (na wyspie Luzon). Świadczy to o pojednawczym zwrocie umysłów. Natomiast sprawa kubańska stoi niedobrze. Większość kubańskiej konstytuancy odpycha myśl jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych, tudzież protektoratu Stanów Zjednoczonych.

Z polskiej prasy.

Nie potrzeba na to nadzwyczajnego daru obserwacji, aby spostrzedz, że w społeczeństwie naszym niema tylu rozmaitych zakładów i instytucyj dobroczynnych, zastęp ludzi, którzy obrali sobie za rzemiosło natrętne wypraszenie datków od osób prywatnych, jest coraz liczniejszy. Można by nawet powiedzieć, że żebractwo wzrasta równomiernie z liczbą instytucyj, mających mu zarządzać. Omawiając przyczyny tego tyle dziwnego, ile smutnego zjawiska, przychodzi Czas do przekonania, że główną winę ponosi w tym wypadku sama publiczność, która syjąc centami na wszystkie strony, za leniwą jest do badania, czy ci, którzy je zbierają, nie są przypadkiem notorycznymi próżniakami, pijakami i rozpustnikami. Nic więc dziwnego, że przy takiej lekkomyślnej hojności i ofiarności wyrabiają się w naszym niezupełnie jeszcze przyzwyczajonem do pracy społeczeństwie całe gniazda „fachowych żebraków“, którzy godność tę przekazując z rodu w ród, oburzają się nawet na propozycje „uczciwego zarobkowania“.

Mniej trochę tego fałszywego miłosierdzia, więcej zaś myśli i pracy w rozpoznawaniu rzeczywistej nędzy, a żebracy nasi pociągają z przed drzwi naszych i przestaną nas nagabywać na każdym niemal rogu ulicy.

W jaskrawej, ale niemniej wysoce charakterystycznej sprzeczności z tą nadmierną hojnością dla bezcelnych i natrętnych żebraków stoi fakt, że „Słownik języka polskiego“ którego redakcyi i wiedzcy podjęli się w Warszawie przed dwoma laty pp. Karłowicz, Kryński i Niedźwiedzki, prawdopodobnie przestanie wychodzić z braku funduszy i prenumeratorów. Nie potrzeba, zdaje się, dowodzić długo ogromnej doniosłości dla całego narodu, takiego dzieła, jak „Słownik języka polskiego“. Rozumie każdy, że chodzi

tu o dzieło, na którym długie pokolenia kształcić się będą, któremu kilka najświetlejszych umysłów polskich poświęciło już 10 lat pracy i niewątpliwie jeszcze lat kilka poświęci. A przecież mimo tego wszystkiego *Kuryer warszawski* uznał za potrzebne przytoczyć następujące cyfry, które odnoszą się do wydawnictwa słownika: Każdy 10-arkuszowy zeszyt kosztuje około 2.200 rubli. Na pokrycie tej sumy wydawcy mają kredyt w drukarni do 900 rubli, 300 rubli z kasy Mianowskiego i 300 rubli z ofiary bezimiennej (ofiara ta przedstawia wysokość 5.000 rub. rozłożonych po 300 rubli na każdy zeszyt, a wydać ich trzeba jeszcze 16). Brak tedy 700 rubli na każdy zeszyt, a przykrym tym stosunkom zapobiedz może jedynie zwiększenie liczby prenumeratorów (jest ich obecnie 3.000, potrzeba 5—6.000) lub ofiary jednorazowe.

Cena „Słownika“ jest — jak wiadomo, niezwykle przystępna, całe to bowiem ogromne dzieło kosztuje w prenumeracie 10 rubli, które można uiszczać ratami.

Badając przyczyny opisanego powyżej smutnego zjawiska, należałoby niewątpliwie na samym początku brak — odpowiedniej reklamy. Ona to bowiem, ta stugębna reklama ma u nas niesłychane znaczenie. Wystarczy n. p. przejść się jedną ulicą, aby na kilku wystawach aptecznych lub drogueryjnych ujrzeć kolumny białych flaszek z pozakręcanymi szyjkami. I jakież to eliksir niezrównany, którego tyle flaszek z jednej tylko ulicy gotuje się przenieść na marmurowe i niemarmurowe stoliki toalet? Ach, to „Odol“, ten niezrównany „Odol“, który falami swemi oplukując białe i żółte żabki, wnosi do kieszeni swego stwórcy dużo — złotego piasku. A przecież posłuchajmy, co o tym „cudotwórczym Odolu“ mówi nauka. Dr. Michalski bowiem poddał go ścisłym chemiczno-bakteryologicznym badaniom, a następujący ich rezultat zamieścił w ostatnim zeszycie *Zdrowia*. We wszystkich doświadczeniach ilość bakteryj w jamie ustnej i na powierzchni zębów, wcale się nie zmniejszyła, pomimo pięciominutowego płukania 5 proc. „Odolem“, t. j. tak silnym rozczynem, jakiego w praktyce nikt nie używa. Bakteryologiczna zawartość jamy ustnej nie zmniejszyła się, ani po dłuższym, ani po krótszym płukaniu. Najwymowniejszym zaś dowodem braku wszelkich antyseptycznych własności „Odolu“ jest fakt, że w „Odolu“ szczelnie przykrytym i przechowywanym w pracowni, rozwija się przez dłuższy okres czasu gronkowiec złocisty (*staphylococcus aureus*), nie tracąc nic ze swych własności chorobotwórczych.

Badania chemiczne, dokonane w pracowni dra Serkowskiego wykazały w „Odolu“ obecność nie salolu lub salicylu, lecz prawie 2 proc. mentolu i około 0,5 proc. sacharyny. Widzimy więc, że skuteczność i dobroć „Odolu“ istnieje tylko w olbrzymiej reklamie, która przedostała się nawet na szpalty pism naukowych, w postaci niby poważnych artykułów.

Na zakończenie, po miłosierdziu, braku i nadmiarze reklamy, dodamy jeszcze odrobinę humoru. Oto wobec gwałtownego braku kościołów w Warszawie, wystąpił kronikarz *Biesiady Literackiej* z projektem wysoce oryginalnym. Proponuje on mianowicie „budowanie świątyni przez przedsiębiorców, którzy od kapitałów włożonych w „interes“ chcą mieć procent. Jeżeli bowiem znalazł się w Warszawie magnat, gotowy wyłożyć na budowę nowego teatru

przeszło milion rubli, to dlaczego nie miałby ten sam pan, lub inny, również zamożny, podjąć się budowy kościoła na warunkach, które mu zapewnią procent i amortyzację kapitału?“
Prawda, że wesołe?

Teorya prof. Schenka.

Wiedeń, 6 marca.

(JK.) Mimo wszelkich przeciwności tak ze strony kół fachowych, jak rządu — nie ustaje profesor Leopold Schenk w pracy około zyskania dowodów dla swej teoryi dowolnego wyboru płci u noworodków. Gdy przed czterema laty dzienniki tutejsze przyniosły o tem rzekomym odkryciu pierwsze wieści w formie interwiewów z profesorem, publiczność przyjęła je z niedowierzaniem, sfery lekarskie zaś w pismach fachowych bez wyjątku dopatrzyły się w nim zwykłego humbugu i żądy reklamy. Zarówno piśmiennictwo lekarskie, jak tutejszy fakultet medyczny odsądziły go od czci i wiary, napiętnowały jako szarlatana, a ministerstwo oświaty, ulegając wrogiej opinii, odebrało mu katedrę i spensjonowało.

Przed kilkoma miesiącami prof. Schenk ogłosił interesującą książeczkę, w której opisuje okoliczności, w jakich pozbawiony został profesury. Dowiadujemy się stamtąd, że intryga, system protekcyjny i małostkowe sobkostwo w uczonym świecie wiedeńskim są wszechwładne. Człowiek walczący w imię nauki, występujący śmiało w obronie jakiejś nowej idei — spotka zawsze zawiść i brudną podejrliwość. Obiecuje wszelako profesor Schenk, że początkowe niepowodzenie będzie dlań tylko zachętą do dalszej pracy, a poczynione doświadczenia i obserwacje ogłosi wkrótce, aby udowodnić, jeśli nie prawdę apodyktyczną, to przynajmniej wielkie prawdopodobieństwo odkrycia, które spowodowało usunięcie go z zajmowanej przez dziesiątki lat profesury.

Książka ta ukazała się właśnie i nosi tytuł: „*Lehrbuch der Geschlechtsbestimmung*“. Z pobieżnego przeglądu jej odnoszę przekonanie, że prócz systematycznego ugrupowania materiału, pomnożone nowymi obserwacjami, dokonaniem od czasu wydania pierwszej broszury, nie zawiera ona nic nowego. Poprzednio podał czternaście przykładów, dowodzących prawdziwości swej metody; obecnie dodaje do nich 21 świeżych.

Celem autora jest przedstawić rezultaty badań swych poprzedników, sięgające tak daleko, jak daleko wogóle sięga praca umysłowa rodu ludzkiego. Przedstawia pewniki, spostrzeżenia i zbadane przez innych i przez siebie w ciągu długoletniej, powolnej pracy, absorbującej bezustannie jego uwagę. Jest z góry przekonany, że nikt nie jest w stanie zaprzeczyć nad wszelkimi objawami natury, ale w każdym razie — przy pomocy nowożytnych środków naukowych — można bodaj częściowo wywierac na nie większy lub mniejszy wpływ i tym sposobem wyłagać u niej możliwe ustępowanie.

Do badań nad kwestją rozwoju płci u noworodków, skłoniła go wydana w r. 1863 w Lipsku rozprawa profesora genewskiego M. Thuryego. Rozwinięte tam poglądy wykazują, iż płeć u noworodka zależy przede wszystkim od stanu jajka w chwili, gdy zostaje zapłodnione. Jeżeli wówczas jajko znaj-

Operetka.

„Wesoła dwójka“ Ziehrera, grywana w Wiedniu z wielkim powodzeniem pod nazwą „Die Landstreicher“ ukazała się wczoraj po raz pierwszy na lwowskiej scenie w przekładzie polskim Adolfa Kiczmana. Wesołe i dowcipne — zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach — libretto pp. Krenna i Lindaua stanowi największą zaletę tego dzieła, które w bardzo dobrym wykonaniu serdecznie ubawić może publiczność, przedewszystkiem w ustępach, mówionych prozą, posiadających niemało prawdziwego humoru, a pisanych ze znawstwem sceny, właściwem tej spółce literackiej.

Jest tam sporo sytuacji komicznych, bardzo zręcznie ułożonych, kilka postaci typowych, dobrze obmyślanych i parę pomysłów nowych, oryginalnych, dzięki czemu niepodobna się znużyć w pierwszych dwóch odsłonach. Dowcipny i szybko prowadzony dialog bawi nas, zajmuje do pewnego stopnia, humor i wesołość odnoszą zwycięstwo nad poważniejszemi refleksjami — na które nie ma wprost czasu — i cel jest osiągnięty.

Najslabszą stroną wszelkiej farsy i każdego libreta operetkowego bywa zazwyczaj ostatni akt, w którym autor musi sytuację, napiętą nieraz aż do niemożliwości, rozwiązać w sposób choćby na pozór logiczny i nadać swym pomysłom cechę jakiegoś takiego prawdopodobieństwa. A ponieważ spełnienie tego obowiązku nie zawsze jest łatwem, dlatego jedynem częstokroć wyjściem są tańce, maskarady, olbrzymie pochody, egzercyki wojskowe, ognie sztuczne i tym podobne, nieraz bardzo sympatyczne fi-

gielki, które muszą zastąpić brak akcji i brak konceptu, wyczerpanego już kompletnie.

Nieinaczej też dzieje się w „Wesołej dwójce“. Przypnać jednak wypada, że zewnętrzna wystawa, bogata i wspaniała, nadała owym „figielkom“ cechę przepychu, dając tem samem widzowi obraz malowniczy i chwilową, bardzo przyjemną rozrywkę. O muzyce Ziehrera do „Wesołej dwójki“ nie wiele da się powiedzieć. Jest ona wesoła, melodyjna, pełną werwy, a pozbawiona finezyi i dystynkcyi, ot sobie, jak przeciętna muzyka operetkowa niemiecka.

Z wyjątkiem Jana Straussa żaden z owych kompozytorów operetkowych nie wyszedł z ram pewnego szablonu, przyjętego jakby z ogólną zgodą, wszak wszystkie owe temata walca, polki i marsza (trzech ulubionych i najczęściej używanych form muzycznych) są tylko wariantami na jeden i ten sam temat, pełen humoru wiedeńskiego, szyku „echt weanerisch“ i rytmów zwawych, ochoczych, lecz zawsze jednych i tych samych.

Wykonanie muzyczne części operetki było nadzwyczaj staranne. Nadzwyczaj serdecznie, bo długotrwałymi oklaskami przywitała publiczność p. Lewicza, swego ulubieńca, który po dłuższej przerwie ukazał się na scenie w roli księcia Adolara i odegrał ją świetnie, z właściwą sobie siłą komiczną o tak subtelnych odcieniach.

Zrobiwszy wyjątek dla tego artysty, którego brak w operetce niejednokrotnie dawał się uczuć, rozpoczynamy recenzję — jak się należy — od przedstawicielki pięknej płci i wymieniamy w pierwszym rzędzie nadobną Mimi (p. Schuppówna) i Bertę (p. Kliszewska), których śpiew i doskonała gra przyczyniły się dzielnie do sukcesu wczorajszej premiery.

Całkowite uznanie należy się również p. Łopatyńskiej (Anna), za piękne odśpiewanie tyrolieny, w której uwydatniły się wielki głos i doskonała szkoła artystki, p. Ludkiewiczówny i p. Miłowskiej, która tak sympatycznie odegrała rolę młodego porucznika. Niegorzej spisała się też wczoraj „brzydka płeć“. P. Bogucki (Fliederbusch) śpiewał i grał z humorem i z werwą istic operetkową swą trudną rolę, świetnym Kamplem (postać, przypominająca cokolwiek dozorcę więzienia z „Nietoperza“) był p. Kiczman, a bardzo dobrym Lajosem p. Kliszewski.

Jeszcze słowo uznania dla p. Olszańskiego (Leitgeb). P. Hrehorowicz (Roland) posiada niewątpliwie dość silny głos, lecz nie umie nim władać i nie powinien śpiewać na razie pierwszorzędnym partyj, by nie męczyć słuchaczy. Chóry i orkiestra pod batutą p. Józefa Szulca — który dyrygował wczoraj po raz pierwszy — trzymały się dobrze i spełniły dzielnie swe zadanie.

Wstrzymujemy się na razie z wypowiedzeniem jakiegokolwiek zdania o zdolnościach tego młodego dyrygenta, gdyż „Wesoła dwójka“ nie daje kapelmistrzowi odpowiedniego pola do popisu, zaznaczamy tylko, że całość wypadła gładko.

Nowa operetka utrzyma się niezawodnie jakiś czas na repertuarze, dzięki przedewszystkiem dobrej grze artystów, wyzyskującej zręcznie wesołe libretto, nowym kostjumom, pięknym dekoracyom i umiejętnej reżyszerji. Bo muzyki tam mało, a najlepsze są — wkładki.

Fr. Neuhauser.

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów łokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Marycki 8.

duże się w stanie, zbliżonym do zupełnej dojrzałości, noworodek będzie — według wszelkiego prawdopodobieństwa — płci męskiej. W razie przeciwnym zaś, to zn. skoro jajko w chwili koncepcji dalekiem jest od dojrzałości, wówczas noworodek będzie najprawdopodobniej rodzaju żeńskiego.

Spostrzeżenia M. Thury'ego potwierdzili uczeni tej miary, co Bischoff.

Między wszystkimi istniejącymi hipotezami co do wpływu na oznaczenie płci, znajduje prof. Schenk jedną uzasadnioną własną obserwacją. Całą tajemnicę rozwoju płci — powiada on — można wytłómaczyć na zasadzie teorii krzyżowej dziedziczności płciowej (*Theorie der gekreuzten Geschlechtsvererbung*). Polega ona na rzekomej prawdzie, iż w małżeństwach rodzą się zwykle dzieci tej płci, która nie odpowiada silniejszej konstytucji jednego z rodziców n. p. jeżeli ojciec jest silniejszym od matki, rodzi się zwykle dziewczyna, zaś w razie przeciwnym chłopiec.

Wychodząc z tego założenia, kieruje p. Schenk całą swą uwagę na wynalezienie metody, przy pomocy której możnaby organizm matki przygotować tak, aby potomek był płci męskiej. Z góry należy uprzedzić, że zapewnienie potomstwa żeńskiego nie leży wcale w zakresie tej teorii.

W tym celu należy przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na wydzielinę stałą, płynną czy lotną, które wydalone zostają z organizmu, jako wyniki przemiany materii. Chemiczne ich składniki są albo takie, których organizm spożytkować nie mógł, albo są ostatecznymi produktami utlenienia.

Ponieważ prof. Sch. zauważył w ciągu długoletnich obserwacji, że kobiety cierpiące na chorobę cukrową, wydawały na świat przeważnie dziewczęta, doszedł przeto do wniosku, iż ciepło stracone przy niedokładnym utlenieniu białka działa ujemnie na dojrzewające jajko.

Fakt ten uważa prof. Schenk jako najważniejszy. Aby więc przygotować odpowiednio organizm matki, należy przedewszystkiem uregulować trawienie tak, aby z ekskrementów usunąć najdrobniejsze resztki cukru. Na mocy dokładnych analiz doszedł bowiem p. Sch. do wniosku, że u kobiet, wydających przeważnie potomstwo żeńskie, mimo, że nie cierpią na chorobę cukrową, znajdują się zawsze w wydzielinach resztki cukru. Usuwał je, wprowadzając w organizm tych kobiet jak najwięcej substancji białkowych (mięso), a niedopuszczając pokarmów zawierających dużo węgla, jako to: cukier i potrawy mączne.

O stałym, niezmiennym przepisie, dotyczącym sposobu odżywiania matki, oczywiście nie może być mowy. Każdy organizm kobiecy przyjmuje rozmaicie ten sam pokarm. Co w jednym sprawia skutek pożądaný, w innym dzieje się wprost przeciwnie. Dlatego też dla przyszłego potomka nie jest decydującym, czy matka spożywa dużo lub mało mięsa albo mącznych potraw. Wybór pokarmów zależy od dokładnej strawności tychże. Jeżeli skutek jest, że z wydzielin znikają wszelkie ślady cukru, jest to równocześnie najlepszą oznaką trybu odżywiania, od którego zależy męska płeć potomstwa. Z czasem orientuje się lekarz z nieomylną pewnością, skoro chodzi o przepisanie odpowiedniej diety, celem szybkiego utlenienia się białka.

Skoro te wszystkie przepisy, dotyczą, przygotowania organizmu kobiecego, zostaną spełnione, wtedy prawdopodobieństwo osiągnięcia zamierzonego wpływu na rozwój płci, jest — zdaniem autora — prawie pewne. Co do potomstwa płci żeńskiej, nieznaną jest dotąd odpowiednia metoda. Profesor Schenk zajmował się wyłącznie metodą wpływu, skoro chodzi o potomstwo męskie.

Statystyka wykazuje, że po latach złych urodzajów i wojny, rodzi się stosunkowo daleko więcej chłopców niż w latach pomyślnych. Autor tłumaczy zjawisko to faktem, że z powodu braku paszy wzrasta konsumpcja mięsa, gdyż znaczna część bydła idzie na rzeź.

W sprawozdanie z kombinacji chemicznych, z rozmowań fizyologicznych, fizycznych i embryologicznych, z przepisów, odnoszących się do postępowania z kobietami, podającymi się w tym celu opiece lekarskiej — którą książka jest przepełniona, nie wdaje się. Ostatecznie sam autor przyznaje, że kwestyi stanowczo nie rozwiązał. Sam to oświadcza, nie wątpiąc jednak, że rezultatem swych długoletnich badań i doświadczeń otworzył i wskazał młodemu pokoleniu lekarskiemu nowe drogi i nowe cele. Tak mówić może tylko człowiek prawej nauki i szlachetnego poświęcenia.

Z lwowskiej komisji historii sztuki.

Po kilkuletniej przerwie lwowska komisja historii sztuki, zawiązana z ramienia Akademii umiejętności, rozpoczęła ponownie swą czynność, a to głównie dzięki zabiegom prof. dr. Jana Boloza Antoniewicza. Ukonstytuował się ponownie i wybrałszy przewodniczącym członka czynnego Akademii umiejętności p. Władysława Łozińskiego, zastępcą przewodniczącego członka kor. Akademii i profesora

historii sztuki dr. Jana Boloza Antoniewicza, sekretarzem zaś dr. Batowskiego, odbyła komisja trzy posiedzenia (1 i 17 grudnia 1900 i 25 stycznia 1901), z których poniżej zdajemy sprawę.

Na pierwszym posiedzeniu dr. Witold Rubczyński podał wiadomość o inwentarzach skarbu w kościele żółkiewskim z lat 1669 do 1687 i o kilku po dziś dzień w Żółkwi przechowywanych zabytkach zlotnictwa i hafciarstwa.

W dyskusji, która częściowo toczyła się już wśród odczytu, zabierali głos: pp. Łoziński, Antoniewicz i Przybysławski — następnie pp.: Finkel i Czołowski. Głównym tematem dyskusji była kwestya, w jaki sposób podobne inwentarze mają być publikowane. Przeważało zdanie, aby przy wydawaniu inwentarzy żółkiewskich, przyjąć za podstawę ten inwentarz, który jest najobszerniejszy pod względem obfitości szczegółów i dokładności opisów, a trzy pozostałe uwzględnić jako ich uzupełnienia, notując w przypiskach te rzeczy, których nie ma w tekście głównym.

W dalszym ciągu posiedzenia dr. Łoziński zakomunikował wiadomość o obrazie Matki Boskiej, znajdującym się w przedsionku klasztoru OO. Dominikanów we Lwowie. Matka Boska ogarnia swym płaszczem klęczącego króla Zygmunta Augusta, papieża i inne postacie, należące do ich orszaku, podczas, gdy na dole, pod nią, klęczy rodzina fundatora. Obraz ten jest niestety grubo przemalowany i zniszczony; wyszedł on prawdopodobnie z pod pendzla malarza cechowego lwowskiego z XVI wieku. Prof. Antoniewicz podał do wiadomości, że w książce J. C. Weijerman'a „De levensbeschrijvingen“ znajdują się wzmianki o artystach z czasów Jana Sobieskiego. Wreszcie dr. Batowski przedstawił obraz na drzewie: „Ukrzyżowanie“, pendzla monogramisty W. K. z r. 1535, komunikując, że prof. Antoniewicz rozpoznaje w nim dzieło Wolfganga Krodla, malarza ze szkoły Kranachowskiej.

Pod sam koniec posiedzenia podniósł jeszcze p. Kowalczyk potrzebę opracowania „Opisu obrazów po kościołach lwowskich F. Łobeskiego z r. 1853 i 1855“ dla ponownego wydania tej pracy i uczynienia jej wyczerpującą.

Następne z kolei posiedzenie wypełniły referaty i komunikaty ks. Zygmunta Dunina Kozickiego, przeplatane krótką dyskusją pp.: prof. Antoniewicza, dr. Łozińskiego, ks. prof. Fijałka i dr. Czołowskiego z prelegentem.

W pierwszym komunikacie ks. Kozicki doniósł, że przed kilku laty doręczył był prof. Maryanowi Sokołowskiemu odpis wyroku, zapadłego w sądzie jednego z oficjów biskupstwa krakowskiego, w sprawie między Witem Stwoszem a ks. Łukaszem Waldorfem o pomniejszą rzeźbę ołtarzową, której Waldorf z niewiadomej przyczyny nie chciał przyjąć, chociaż ją zamówił. Od tego dekretu apelował Waldorf do metropolity w Gnieźnie.

Następnie mówił ks. Kozicki o księgach konstorskich krakowskich jako jednym ze źródeł do historii sztuki w Polsce, wspominając o iluminatorach i *scriptores librorum*, jak n. p. o Żydku skrypcytorze *ecclesiae cathedralis*. Z *Acta rectoralia* znanym jest tylko ks. Bartłomiej altarysta, godzący się z pewnym bakalarzem o „naukę iluminowania“, która trwać miała bardzo krótko.

W sprawie trzech obrazów, malowanych w Krakowie w ostatniej ćwierci wieku XV., a przeznaczonych dla kościoła w Żarnowie, referent oznajmił, że korespondował z tamtejszym proboszczem, przy czem okazało się, że przynajmniej dwa z owych obrazów w r. 1894 jeszcze istniały.

Potem mówił ks. Kozicki o zabytkach nagrobkowych w parafialnym kościele w Przeworsku i o budowlach kościelnych tamże.

Przedmiotem osobnego referatu ks. Kozickiego był obraz z Czechowa z r. 1451 w Muzeum Lubomirskich we Lwowie przechowany i ugrupowany według osób i przedmiotów „Excerpt z Kroniki klasztoru Bernardynów w Przeworsku“ (Manusk. Ossol. 384) pisany w pewnej części (z XVI w.) przez ks. Tuszę.

Na ostatku mając mówić o zamkach drewnianych w Polsce, zaznaczył ks. Kozicki, że budowla zamku w Kurniku z r. 1426 należała do systemu ramowego rzadkiej odmiany.

Na trzecim posiedzeniu Komisji historii sztuki mówił prof. dr. Jan Boloza Antoniewicz o rycinach, Polakom dedykowanych. Zestawienie licznych rycin, dedykowanych Polakom zwłaszcza w XVIII wieku uważa prof. Antoniewicz, jako jedno z ważniejszych zadań, zarówno dla historii kultury, jak sztuki w Polsce, bo ryciny takie nie tylko mogły służyć jako wybredniejsze dzieła obecnej sztuki za wzór dla produkcji krajowej, ale, co o wiele ważniejszą jest rzeczą, były nieraz zapowiedzią rychłego przyjazdu samego artysty.

Nastąpił z kolei obszerny referat prof. Antoniewicza o stosunkach Daniela Chodowieckiego z Polską, tudzież o genealogii i kronice Chodowieckich. Referat ten jest pierwszą częścią większej pracy o stosunku Chodowieckiego do Polski.

Na zakończenie wyłożył prof. Antoniewicz swoje zapatrywania na stosunek realny i idealny D. Cho-

dowieckiego tak do świata polskiego, jak i niemieckiego, a w szczególności do kultury francuskiej XVIII stulecia.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa	2-razowa
	wysyłka	
	do końca marca 2-20 kor. 2-70 kor.	
We Lwowie	do końca marca	2 koron

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wysłę tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 8 marca.

Jutro.

- 9 marca. Sobota, Franciszki p. — Obr. hlav. św. J.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 33, zachód o godz. 5 minut 50.
- O godzinie 4 popołudniu w sali Kasyna urzędniczego (gmach skarbkowski) walne zgromadzenie w celu ukonstytuowania „Konsumcyjnej spółki urzędniczej“.
- O godzinie 6 wieczorem w Towarzystwie historycznym (gmach uniwersytetu) zebranie miesięczne.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w sali Domu narodowego koncert na dochód piśmiennictwa ludowego.
- O godzinie 8 wieczorem w Związku naukowo-literackim odczyt p. Juliusza Tennera „O sztuce czytania“.

Powszechny wykład uniwersytecki.

Sobota, dnia 9 marca. Zakład fizyczny uniwersytetu, ul. Długosza 8. godz. 6—7 dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła“. (Wiele hałasu o nic, Jak się wam podoba).

Uniwersytet, ul. Mikołaja 4 godz. pół do 8 do pół do 9, prof. dr. J. Nusbaum: „O budowie i życiu zwierząt“. (Świat szkarłupni i życie w otchłaniach morskich). Z demonstracjami.

Uniwersytet ludowy. Dziś 8 b. m. odbędzie się w Stowarzyszeniu „Przyazłość“ o godzinie 8 wieczorem, wykład p. Kazimierza Mokłowskiego, pod tytułem „Ziemia polskie w obrazach“ (z przedstawieniem obrazów świetlnych).

Wykład prof. Lutosaławskiego. Afisze ogłaszają, co następuje: W niedzielę dnia 10 marca 1901 odbędzie się w sali „Sokola“ wykład W. Lutosaławskiego o „Dziadach“ Mickiewicza. Przed wykładem od godziny 10 1/4 prelegent odpowie na pytania, zawarte w przesłanych listach słuchaczy poprzednich wykładów. Każdy bilet upoważnia do otrzymania tomu wykładów Jagiellońskich prelegenta, — który wyjdzie w maju, o czem ogłoszenia podane będą afiszami i w gazetach — za koronę (zamiast ceny księgarskiej 4 korony). Początek punktualnie o godzinie 11 rano. Ceny miejsc: Krzesła w pierwszych 5 ciu rzędach po 3 zł., w następnych po 2 zł. dalsze rzędy po 1 złr. Wstęp na salę 1 korona. Bilety są do nabycia w piątek i w sobotę od godziny 3—4 w lokalu Czytelni Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza przy ul. Ossolińskich l. 11, a w niedzielę od 9 przy kasie. Ci słuchacze wykładów, którzy zadość uczynili prośbie prelegenta i wysłali w środę kartkę pocztową, otrzymają za podaniem nazwiska przy kasie zarezerwowane dla nich krzesła numerowane blisko katedry po cenie 1 korony, (dla niezamożnych bezpłatnie). Dochód przeznaczony w zupełności na tanie wydawnictwa utworów wieszczów z komentarzami prelegenta. Proszę przed wykładem przeczytać „Dziady“. Pożądanem jest, by każdy miał egzemplarz „Dziadów“ ze sobą.

W Związku naukowo-literackim, wygłosi jutro, w sobotę, pan Juliusz Tenner odczyt: „O sztuce czytania“. Początek prelekcji o godz. 8 wieczorem.

Poświęcenie i otwarcie wodociągu miejskiego odbędzie się jutro 9 b. m. według następującego programu: 1. Msza św. w kościele archikatedralnym obrz. rzym. kat. o godzinie 10 rano; 2. po mszy św. poświęcenie wodociągu na placu Maryackim i przemówienie ks. prałata dra Z. Lenkiewicza; 3. przemówienie prezydenta miasta; 4. przemówienie reprezentanta lekarzy.

W bezpłatnej czytelni dla kobiet, w szkole Piramowicza ul. Ormiańska l. 23, odbędzie się w nie-

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w fiaskach po 2 kor. i 1 kor. 20 h. Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

dziele, 17 b. m. odczyt pani Tomickiej: „Z historii i literatury polskiej w XIX. wieku“. Wstęp wolny, początek o godz. 12 w południe.

Budowa nowego uniwersytetu. Donoszą nam z Wiednia: Przed 4 laty zakupił rząd grunta przy ul. Mochuackiego, na których ma stanąć gmach Biblioteki uniwersyteckiej. Namiestnictwo sporządziło plany i kosztorysy, minister oświaty aprobował je, lecz p. Böhm-Bawerk jednym pociągnięciem pióra wykreślił z kosztorysu 100.000 koron, wskutek czego plany przyjdą na nowo do namiestnictwa, celem przerobienia. Jest więc nadzieja, że za 10 lat budynek będzie gotowy.

Podajemy tę wiadomość pp. budowniczym, wybierającym się do Wiednia, celem przedstawienia u władz centralnych oplakanych stosunków naszych majstrów i robotników. Czy p. minister dla Galicji, a były profesor Uniw. wie o tem? Czy Koło polskie nie zechce zająć się tą sprawą?

Podwyższenie płac nauczycielskich w mieście Lwowie od roku już tłucze się po magistrackich biurach i nie może wtargnąć na posiedzenie Rady celem finalnego zatwierdzenia tej sprawy. Zeszłego tygodnia zapytywał prezydenta na posiedzeniu Rady prof. Thule — co słyhać z tą sprawą. Odpowiedział wówczas prezydent Malachowski, że sprawa jest już przygotowana i wejdzie na porządek obrad najbliższego posiedzenia.

Od tego czasu minęły dwa posiedzenia. Na galejach każdym razem zbierają się gromadki tych „białych lwowskich murzynów“. Nasłuchują uważnie, rychło pojawi się na trybunie referent i zapowie przyjscie... mamony.

Dwa razy spotkało ich rozczarowanie. Odzywamy się przeto raz jeszcze do sumienia wszystkich radnych, ażeby zechcieli poświęcić kilka chwil czasu i zatwierdzić tę piekącą sprawę. Rok jeden — to już czas chyba. Może przynajmniej w tym roku na Święta Wielkanocne uzyskają ci biedacy to — co powinni byli otrzymać jeszcze zeszłego roku.

Dla informacji panów radnych podajemy, że ostatnim razem sprawa zaległa w sekcji szkolnej. Dlaczego?...

Przeciw pracy więźniów. Nieraz już dyskutowaną była sprawa konkurencji, wytwarzanej robotnikom przez pracę więźniów, ale jak dotąd, kwestya ta oczekuje jeszcze wciąż na unormowanie. Czas by już był naprawdę, aby tą sprawą zajęto się na serio. W niedzielę przeciw konkurencji, wytwarzanej przez pracę więźniów, znów będą protestować robotnicy, a mianowicie w hali wystawowej, na wzgórzu stryjskiem, na zgromadzeniu, zwołanem na godz. 3.

„Unio catholica“, towarzystwo asekuracyjne, które chciało „ratować Galicję swą dobroczynną działalnością“, zwinie swą lwowską filię w najbliższej przyszłości. Bardzo rozumny krok. Towarzystwo, które jako środków reklamę używa: błogosławieństwa papieskiego, wizerunku Matki Boskiej, rozmaitych kardynałów: Rampoli, Ganglbauera, a równocześnie angażuje na swych agentów samych żydów, nie może budzić zaufania, nie może liczyć na poparcie.

Bezpośrednią przyczyną zaniechania interesów w naszym kraju jest uwięzienie p. Thumina, kierownika filii lwowskiej, za rozliczne, a przez nas już niejednokrotnie omawiane oszustwa, który to fakt „Unię“ do reszty skompromitował.

Jedno tylko byłoby wskazane, aby „Unia“ przed opuszczeniem naszego miasta, wypłaciła swym byłym urzędnikom zaległe pensje i aby nie zapomniiała również o zaplaceniu czynszu za lokal, przez nią wynajmowany. Do dnia wczorajszego ani czynsz, ani urzędnicy nie byli zaplacenii, co zwłaszcza dla tych ostatnich, ludzi niezamożnych, jest bardzo przykre.

Co do kaucyj, pobranych przez p. Thumina, a sprzeniewierzonych, to prawdopodobnie pokrzywdzeni nie będą ich już nigdy widzieć, bo, o ile się zdaje, to dyrekcya centralna „Unii“ stawia się w tej sprawie na tem stanowisku, że nie jest obowiązana do zwrotu kaucyj, bo do ich poboru nie upoważniła p. Thumina.

Trzy gracye, które umknęły z wystawy Klimkiewicza, dzięki interwencji policyjanta — pojawiły się na nowo. W jakże odmiennej jednak szacie?... Przedtem nie wstydzili się swojej nagości — dziś zaś boli je strój, nakazany względami przyzwoitości. Oto dano im przepaski z listów... Publiczność tłoczy się przed wystawą i nie skąpi uwag, a gracye rumienią się widocznie pod ich wpływem, bo przesąd mitologiczny nie pozwala im używać strojów... Ich piękno jest pięknem naturalnem, urodzonym. Niemniej przeto obraz Bredta stał się popularnym we Lwowie.

Od kilku lokatorów, zamieszkujących pasaż Hermiana, otrzymaliśmy wczoraj zawiadomienie, że woda studni, z której czerpać są zmuszeni, nie jest zbyt dobrą, a przynajmniej bardzo wiele pozostawia do życzenia. Żal wygląda zwykle bardzo czarno, możliwe, że woda pasażu jest gorszą, aniżeli winnej, zdrowszej części miasta, nie jest znowu jednak tak bardzo złą. Tak nas przynajmniej zapewniają z innej strony. Żal mieszkańców do magistratu ogólny za to tylko, że w pasażu, tak licznie zamieszkanym, a jeszcze liczniej uczęszczanym z powodu „Colosseum“, nie zaprowadzono wodociągów. Tego stanu wyjątkowego nie mogą zrozumieć lokatorowie i my również nie możemy pojąć, jakim cudem to się dzieje.

Okolica ulicy Słonecznej i przyległych w ogóle bywa przez magistrat po macoszemu traktowana. Od kąd pamięć ludzka sięga, nie przesuwała się po tych ulicach motyla magistracka, kanalizacya również wiele pozostawia do życzenia.

Bloto — aż czarno...

A więc będziemy dziś wyrazem wszystkich mieszkańców tej części miasta i wszystkich, uczęszczających do Colosseum, gdy zaniemiemy prośbę pod adresem magistratu: o kilkanaście miotł, zaprowadzenie wodociągów tam, gdzie są one konieczne, oraz o zaprowadzenie ściślejszej kontroli okolicznych kanałów.

Na razie tylko tyle.

Za chęć przywłaszczenia sobie znalezionej pularesu zaarrestowano p. Nazela Rohatyna. Po przytrzymaniu uwięzionego przez 1½ godziny w aresztach policyjnych, uwolniono go, a sprawę oddano na drogę sądową.

Dodać należy, że p. Nazel Rohatyn nie jest znanym rabinem.

Popieranie przemysłu krajowego! Na fiaskach wódek lańcuckich znajdują się etykiety, drukowane w obcokrajowej litografii. P. hr. Roman Potocki może być dumny, że tak świetnie popiera przemysł krajowy!

Awanturnik. Przy ulicy Pod Dębem obrał sobie stanowisko mocno podpity zarobnik, Józef Bać i każdą przechodzącą kobietę, bez różnicy stanu lub wieku, przesłał swymi uczuciami, wyrażając je chwytaniem w ramiona i siarczystymi całusami.

Na niestosowność tej zabawy zwrócił mu uwagę p. E. F. a rozgniewany tem awanturnik rzucił się nań z dobytym nożem.

Przechodnie ochronili p. F. przed napastnikiem a przywołany policyjant zabrał awanturnika do aresztów policyjnych.

Ogni kominowych było wczoraj w naszym mieście dwa. Pierwszy o 12 godz. w południe przy pl. Strzeleckim pod l. 4, drugi o 4 w ulicy Łyczakowskiej pod l. 15.

Palec utracił wczoraj przy ładowaniu pak, zarobnik Elias Hadaj. Opuszczona na rękę paka zgubiła mu go na miążgę. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 4° R.

Kronika policyjna. Zarobnik Grzegorz Góral, sprzecząc się z rebaczem Bazylim Matyczakiem o zarobek, schwycił filę i przeciął nią ucho przeciwnikowi. — W pasażu Hermanów aresztowano zarobnicę, Annę Zwarycz, która pod zmyślonemi nazwiskami wydudzała pieniądze, jako przysłana przez rozmaite osoby z prośbą, o pożyczki. — W ulicy Szeptyckich pod l. 41, rozbito ubiegłej nocy piwnicę i skradziono rzeźnikowi, Izaakowi Katzowi 80 kłgr. mięsa. — Na placu Kapitulnym aresztowano Józefa Paszkiewicza, który skradł p. Julii Dąbrowskiej z kieszeni pugilares z 4 koronami. — W kościele OO. Jezuitów, skradziono p. Mrozowskiemu nową czapkę z krymskich baranów. — Pepi Grinthal, skradziono w przechodniej kamienicy Andiollego z kieszeni płaszcz pugilares z kwotą 28 koron. Rozwozicielowi wódek z fabryki p. Baczewskiego, skradziono z wozu bankę spirytusu, wartości 10 koron. — W ulicy Piastów pod l. 2, rozbito przed miesiącem piwnicę p. Pawła Orłowskiego i zabrano wiele rzeczy. Wczoraj poznal on pochodzącą z tej kradzieży bańkę u handlarza Müllera, a dalsze poszukiwania doprowadziły na ślad sprawców kradzieży. — W ulicy Sobieskiego przytrzymano czeladnika blacharskiego, J. Aleksandrowicza w chwili, gdy skradł z przejeżdżającego ulicą wozu worek z krupkami. — W hotelu przy ulicy Rejtana pod l. 9, przytrzymano Teklę Mandziū na kradzieży kur z kurnika, stojącego w podwórzu.

Kronika krajowa.

Kraków. 10.000 koron przeznaczyły sekcye prawnicza i skarbowa, jako kredyt dodatkowy, na dyurna w magistracie krakowskim za rok 1900.

Raut, urządzony na korzyść funduszu emerytalnego artystów teatru miejskiego, przyniósł 4.000 koron czystego dochodu.

Geometra ewidencyjny, p. Gawel, urządować będzie w Krakowie (ul. Graniczna l. 14) w dniach 1, 2 i 3 kwietnia.

Kółko amatorów urzęda w sobotę dnia 9 b. m. w sali Kasyna powszechnego przy ul. Lubicz l. 3 (Hotel europejski) przedstawienie wesołej komedyi Abrahama i Zielńskiego p. t.: „Dobry numer“, przeznaczając czysty dochód na piękny cel powiększenia funduszu gimnazjum cieszyńskiego.

Tegoż dnia wygłosi o godz. 4 popołudniu w auli Collegium novum odczyt p. K. M. Górski: „O Arnoldzie Böcklinie“.

Jarmark wiosenny na konie w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek d. 11 b. m. Jarmark zapowiada się bardzo dobrze. Ma przybyć wielu kupców, którzy znajdą dużo dostawionych na targ koni szlacheckiej rasy.

W łonie młodzieży akademickiej powstała przed rokiem myśl wybudowania dla chorych akademików „Domu zdrowia“ (sanatorium) w Zakopanem. Środkiem do osiągnięcia tego celu ma być między innymi raut akademicki, w dniu 18 b. m. urządzony się mający.

W teatrze odbywają się ciągle próby z 3 aktowej sztuki p. Zofii Wójcickiej „Psyche“.

P. Kamiński, przebywszy ciężką influencę, powrócił do zdrowia i wystąpił w czwartek w swej wybornej roli w sztuce Baha „One“.

Balon. Piszą nam: Dnia 7 b. m. o godzinie 10 m. 5 przed południem, przeleciał ponad stacyą kolejową Basznią duży biały balon. Czy kto się znajdował w umieszczonej łódce — golem okiem nie można było dostrzedz, gdyż balon szedł bardzo szybko w kierunku z południa na północ.

Dzieje butelki sliwownicy i innych. W październiku 1899 r. wysłano z Bośni do Ropczyc butelkę sliwownicy, gdy ją jednak odebrano z poczty w Ropczycach, pokazało się, że w butli była woda. Zaraz oduśniono butelę na paczcie w celu skonstatowania faktu i wniesiono zażalenie do dyrekcji poczty, lecz dyrekcya pismem z dnia 13 stycznia 1900 l. 3200/III zażalenie odrzuciła na podstawie, że przy odbiorze

przesyłki nie zrobiono żadnego zarzutu. Przeciw temu orzeczeniu d. 27 lutego 1900 oddany został na poczcie w Ropczycach rekurs w liście poleconym. W rekursie podniesiono, że pieczętka, zamykająca butelę, była widocznie gorącym nożem podcięta i następnie przylepiona na papierku nagumowanym, było więc niemożliwe przy odbiorze przesyłki nadużycie spostrzedz. Do dzisiaj odpowiedź na rekurs nie nadeszła.

Handel Reim i spółka w Krakowie wysłał do Ropczyc przesyłkę dnia 22 stycznia 1901, a zawiadomienie o nadejściu przesyłki doręczyła poczta w Ropczycach adresatowi dopiero 7 lutego 1901.

Firma I. E. Tiutner z Wiednia wysłała do Ropczyc posyłkę 11 stycznia 1901, a zawiadomienie o nadejściu przesyłki poczta w Ropczycach przesłała adresatowi 7 lutego 1901.

Firma Chr. Lorenz z Erfurtu wysłała dnia 31 stycznia 1901 r. nasiona do Ropczyc. Przesyłka była w Krakowie dnia 3 lutego 1901. Poczta w Ropczycach d. 5 marca 1901 doręczyła adresatowi zawiadomienie o nadejściu przesyłki, a na zawiadomieniu wyciśnięto pieczętatkę nadejścia przesyłki 4 marca 1901. Ponieważ nasiona przeznaczone były do inspektów, po miesiącu nie mają już dla adresata wartości.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelkach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Z Towarzystwa historycznego we Lwowie. XCIV. Zebranie miesięczne członków odbędzie się w sobotę, d. 9 bm. o godzinie 6 w uniwersytecie. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Władysława Abrahama o rękopisie z Cividale (nekrolog, odnoszący się do dziejów Polski, z miniaturami z historii Rusi wieku XI.) i najnowszych odkryciach na Forum Romanum.

Składki na Wawel. Dnia 3 bm. odbyło się w pomieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej otwarcie skarbonek składowych na odnowienie Wawelu. Skarbonki lub gotówkę nadesłali: Urząd akcyzowy miejski w mieście i na głównym dworcu, Bank krajowy, dr. Barzycki, cukiernia Bienieckiego, Bukowski Tytus z Krościenka, Czerniakowska Walerya, Gaberłowa, Hübnier Alojzy, kasa osobowa na głównym dworcu, dworzec kolejowy główny, Kasprzycki Antoni, Lidłowa Anna, Kmitowicz, cukiernia Litwińskiego, hala pocztowa, urząd pocztowy w Krynicy, urząd pocztowy Lwów filia, handel pp. Musiałowicza i Junika, rogalka Łyczakowska, Ruprechtówna Stefania, radca Sabbath, ks. Pawłowa Sapieżyna, Seferowiczowa, Szkowron Albert, Towarzystwo groszowe, hr. Turkullowa Helena, Specyalna trafikarja tytoniu, Wiukler, Zadurawicz i sp., Wieczyńska Katarzyna, hr. Waldemar ze Suchy, Zborowicz.

Ogółem nadesłano 200 kor. 59 hal., które ulokowano na książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 66.571.

Stan tej książeczki wynosi obecnie z doliczeniem odsetek od dotychczasowej lokacyi kapitału ogółem 3000 kor. 48 hal.

Stowarzyszenie robotnicze „Praca“ przeniesione zostało do lokalu przy ulicy Błażarskiej l. 7.

Zmarli:

W Besarabii w majątku swoim Tyrnawa Grzegorz Szymonowicz w 70 roku życia. Nieboszczyk, urodzony na Bukowinie, osiedlił się z rodziną przed trzydziestu kilku laty w Besarabii. Wprowadzając tam jeden z pierwszych kulturę rolnictwa, zdobył olbrzymi majątek. Był to mąż powszechnie lubiany i poważany. Cześć jego pamięci.

„Romantycznych“ Rostanda powtórzy na ogólne żądanie Teatr miłośników sceny w niedzielę 10 bm. w sali Sokoła. Prześliczna ta komedya cieszy się u nas, jak i za granicą takim powodzeniem, jakiego dawno żadna sztuka nie doznała.

Przedstawienie poprzedzi konferencyja pani Gabryeli Zapolskiej o „Romantycznych“.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 8 bm. po raz drugi: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera, grywana w Wiedniu z wielkim powodzeniem.

W sobotę 9 bm.: „Lucya z Lammermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach Donizetti'ego.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 3¼ popołudniu. „Nawojka“, komedya w 3 aktach Rossowskiego.

Repertuar dramatyczny zapowiada jako najbliższą nowość sztukę panny Z. Wójcickiej „Psyche“, tragedye dziecięcą, jak ją określiła autorka.

P. Wójcicka jest laureatką z ostatniego konkursu Wydziału krajowego, który premiował drugą nagrodą jej sztukę „Dyletanci“. Sąd jurorów wypadł był bardzo chlubnie dla autorki, a zatwierdziła go także publiczność, w Krakowie i Warszawie bowiem „Dyletanci“ zdobyli sobie rzetelny sukces.

Co do „Psyche“, która jutro wystawioną zostanie w Krakowie, podaje jedno z pism tamtejszych, że „autorka wbrew zasadom modernistów, nacechowała swój utwór głębszą etyczną myślą. Wskazuje ona obowiązki „starszych“ wobec „najmłodszych“, zwłaszcza w epoce dojrzewania. Zaniedbanie tych obowiązków wywołuje konflikty dramatyczne i smutne następstwa“.

Wyszedł z druku i do nabycia w księgarniach lwowskich „Protest Bolesława Marszyckiego z powodu pamiętników Tadeusza Bobrowskiego“, z przedmową Włodzimierza Spasowicza wydanych we Lwowie 1900, Lwów 1901.

„Rodziny i Szkoły“ pod redakcyą p. G. Kubik-Horodyńskiego numeru z 15 lutego i 1 marca zawierają obfitą a dobraną treść, na którą składają się artykuły: Jeszcze o udziale młodzieży w manifestacyach publicznych. — Reforma szkół średnich francuskich. Dr. Fr. Majchrowicz. — Główne wady wychowania. I. Lichowicz. — Jak zreformować nasze seminaria. — Nauczyciele i nauczycielki. P. Kubikówna. — Głos w sprawie nauki języka niemieckiego w szkole

wydz. żeńskich. — Lekeya z historii kraju rodzinnego. — Przegląd literatury. — Wiadomości potoczne. — Inseraty. — W dodatku zaś „Praktyczna logika“ dla użytku seminarjów, nauczycieli i nauczycieli, przez Kubika - Horodyńskiego. Prenumeratory „Rodziny i Szkoły“ mogą po zniżonej cenie prenumerować znakomity podręcznik dr. Fr. Majchrowicza dyr. gim. „Historja pedagogiki“.

Z ziem polskich.

Otwarcie testamentu. Otwarty i ogłoszony w sądzie okręgowym warszawskim testament śp. Lucyny Cwierciakiewiczowej, przeznaczając sumę 26.000 rb. dla najbliższych. Skonstatowano, że testament, mimo napisu własnoręcznego na kopercie, napisany jest nie ręką zmarłej, lecz widocznie przez osobę inną, której testatorka swą wolę dyktowała.

Katastrofy kolejowe. Na stacyi Woroneż w Rosyi na pociąg mieszany, którym jechało 28 dzieci szkolnych, wpadł pociąg towarowy z taką siłą, że 16 wagonów zostało rozbitych. Dwie kobiety i 18 dzieci odniosło rany, a dwojgu zagraża utrata życia. Ze służby zabite 3 osoby, tudzież zwrotniczy, który stał przy pobliskiej zwrotnicy.

Straszny wypadek kolejowy zdarzył się również w Skarżyskach w Królestwie Pol. Maszynista Sobocki, korzystając z postoju pociągu, poprawiał coś koło parowozu, leżąc na szynach. W tem dostawiony do tyłu pociągu wagon pchnął parowóz ledwie na pół obrotu koła, które obcięło nieszczęśliwemu głowę. A miał on właśnie wejść w związki małżeńskie.

Wieś polska za Piastów.

O dziejach wsi polskiej, czyli rolnictwa, od czasów zamierzonych aż po zgon Kazimierza Wielkiego, ostatniego z Piastów, wygłosił parę dni temu w Warszawie odczyt p. Henryk Radziński.

Polska była krainą pól, ludzie byli tutaj oddani całkowicie ziemi i borom. Gleba dziedziczna stanowiła wspólnotę, której nie wolno było odsprzedać bez zgody całej gromady. Były wszakże własności prywatne, pochodzące z darów książęcych, lecz nader rzadkie.

Gromady tworzyły częste „opole“, które miało wielką swobodę, rodzaj samorządu gminnego. Swoboda ta przetrwała do czasów Bolesława Chrobrego, kiedy ustawiczne wojny wprowadziły stan niewolny, ludzi zaczęto traktować jako „rzecz“, wielu z nich nie miało prawa opuścić ziemi, przez się zamieszkałej; byli to t. zw. „przypisani“.

W wieku XII i XIII. powstaje organizacja ludzi niewolnych. Kronikarz, Marek G. pierwszy opowiada o nobilitowaniu chłopów przez króla na polu bitwy. Z czasem wtargnęli do Polski Niemcy, którzy przynieśli z sobą własne prawa, zwane „teutońskimi“. Leszek Biały wydał zakaz opuszczania ziemi, bo chłopów wędrowali licznie na Śląsk, dokąd ciągnęło ich pozornie lepsze prawo niemieckie.

Niemczyzna zaczęła panować oraz wszechwładniej, zwalczał ją jednak stale ród Piastów, a potem Jagiellonów, a zgniotła bitwa pod Grunwaldem. Ostatni z Piastów, Kazimierz Wielki, dźwigał stan ekonomiczny, układał wiekopomny statut wiślicki, zabezpieczał własność chłopską, buduje śpiżarnie nad Wisłą, stawia młyny. Za jego też czasów przebywa ziemia ornej, a maleją lasy; ceny produktów rolnych dochodzą do wysokości, utrzymującej się jeszcze za Zygmunta Augusta; wsie się zaludniają, miasta rozwijają.

Niestety — skończył mowca — po jednym Kazimierzu, potrzebny był drugi, nastąpił zaś po nim człowiek obcy, węgierski król Ludwik. Lecz dynastję Piastów ohlubił zakończył ostatni jej potomek po mieczu Kazimierz Wielki.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 10 m. 25 czas wiedeński.

Po odczytaniu spraw bieżących, które wpłynęły do Izby, złożył poseł R a t a y imieniem czeskich agraryuszy i stronnictwa narodowo-socjalnego oświadczenie, w którym zarzuca prezydentowi postępowanie stronnicze i niesprawiedliwe, dalej systematyczne naruszanie regulaminu i ustaw państwowych, szczególnie przez obchodzenie się z interpelacyami niemieckimi. Wobec tego uważają wspomniane stronnictwa za swój obowiązek stanowczo zaprotestować przeciw ponownemu wyborowi tego największego wroga narodu czeskiego.

Postawie ci przeto oświadczają, że w wyborze prezydenta i całego prezydium nie wezmą udziału.

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego.

Oddano głosy na prezydenta, którym definitywnie wybrano hr. Vettera.

Hr. Vetter dziękuje za ponowny wybór wśród przerywań ze strony socjalistów i agraryuszy czeskich. Niemcy powitali to przemówienie oklaskami. Obecnie odbywa się wybór pierwszego wiceprezydenta.

Wiedeń. Przy wyborze prezydenta oddano 237 kartek, z tego 47 kartek próżnych. Hr. Vetter otrzymał 189 głosów. Wybór Vettera powitano okrzykami „brawo“ i oklaskami w całej Izbie; protestowali tylko czescy radykali. Prezydent Vetter odbiera gratulacje z licznych stron, poczem dziękuje za wybór i mówi, że będzie kierował obradami bezstronnie i sprawiedliwie, stosownie do wymogów poruczonego mu stanowiska. (Oklaski, protesty wśród czeskich radykalów. — Ponowne demonstracyjne oklaski w całej sali.)

Prezydent: Będę się starał stosownie do moich skromnych sił przyczynić się do tego, abyśmy stanęli na progu lepszej przyszłości, aby parlamentarna instytucja, która jest symbolem sił państwa, także i u nas nie była zdrętwiała, ale, aby została zbudzoną do nowego życia, obfitego w owoce. Proszę tedy Izbę o poparcie mnie w moich usiłowaniach. Ludność całego państwa będzie nas darzyć za to wdzięcznością.

Następnie przy wyborze pierwszego wiceprezydenta oddano 200 kartek, z tego 45 próżnych; wybrany został 152 głosami ponownie Praade (oklaski w Izbie). Poseł Wolf wydaje okrzyki.

Praade dziękuje za wybór, oświadczając, że będzie sumiennie spełniał swe obowiązki.

Przy wyborze drugiego wiceprezydenta oddano 232 kartek, z tego 41 próżnych. Wybrany został ponownie drugim wiceprezydentem p. Z a c z e k 191 głosami. (Huczne oklaski w prawicy i centrum.)

Z a c z e k dziękuje za wybór i zapewnia, że będzie pełnił ściśle przedmiotowo swe obowiązki.

Następnie odpowiedział prez. Vetter na pytanie posła B a r e u t h e r a odnośnie do interpelacji. Odpowiedział on, że pada to pytanie do wiadomości prezydenta ministrów, musi jednak rodzaj i sposób odpowiedzi na interpelację pozostawić w zupełności uznaniu rządu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w poł.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 8 marca.

Choroba J. Blocha.

Warszawa. Krąży tu wiadomość, że znany bankier warszawski Jan Bloch, bawiący za granicą, uległ rozstrojowi nerwów. Żona Blocha, z domu Kronenberg, wyjechała do chorego małżonka.

Proces socjalistów w Poznaniu.

Poznań. Wielki proces socjalistyczny odbędzie się wkrótce w Poznaniu. Oskarżonych jest kilkunastu socjalistów o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach.

Bronić będzie p. Lipny, syn śp. posła socjalistycznego.

Do rozprawy wezwanych będzie 40 świadków. Kilkunastu z nich z zagranicy.

Dzielnia włościanie.

Poznań. Ze Środy donoszą do Dziennika Poznańskiego, że gospodarze gmin Januszewice i Miocina, sprzeciwili się zmianie nazwy gminy Januszewice na Janscheld i rozporządzenia nie podpisali, gdyż tylko wtedy może być zmiana nazwy dokonana, gdy się obywatele na to zgodzą.

Z sali sądowej.

Kraków. Przed ławą przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw Katarzynie Kusiównej, która swe dziecko ślepe wrzuciła do rzeki.

Ona miała ona z czego opłacać wychowania dziecka i niosła je do matki do Wierzbanowic, po drodze jednak wrzuciła dziecko do rzeki.

Przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa a zawierdzili pytanie w kierunku porzucenia.

Winną skazano na 8 miesięcy więzienia.

Nowa defraudacja.

Stanisławów. W Tłumaczu uwięziono kontrolora, podatkowego Litwinowicza pod zarzutem spełnienia znacznej kradzieży w tamtejszym urzędzie podatkowym przed dwoma laty.

Sprzedaż kolei południowej.

Wiedeń. Towarzystwo kolei południowej ogłasza w wydanym właśnie komunikacie, że terazniejsza wartość ceny kupna (Kauschilling) tej kolei, za zgodą obu rządów, ma być wypłaconą zarządowi państwowemu od razu za 5 lat (od 1900 do 1904 włącznie), w przeciągu 30 dni po tegorocznym walnym zgromadzeniu, zamiast, jak dotychczas, w rocznych ratach. Wartość obliczono na kwotę 15,224.000 koron, przyjmując za podstawę oprocentowanie czteroprocentowe.

Gdyby wartość ceny kupna, po sprawdzeniu rzeczywistych rezultatów ruchu kolejowego, okazała się w przyszłości większą, niż wspomniana wyżej ryczałtowa suma, obecnie ustanowiona, to w takim

razie nadwyżka miałaby być uiszczoną dodatkowo; w przeciwnym razie, t. j. w razie ujemnego rezultatu mianoby różnicę zapisać do potrącenia z następnych rat. Na pokrycie wspomnianej ryczałtowej kwoty oraz dalszych zapotrzebowań inwestycyjnych, pozwała rząd na wydanie przedewszystkiem reszty w kwocie 18 1/2 milionów franków z 4 proc. pożyczki Tow. kolei połudn. z r. 1900, która to pożyczka w całości opiewała na 100 milionów franków. Z częściowego jedynakowoż zużytkowania tej pożyczki na spłatę ceny kupna nie może wynikać żadna ujma dla funduszu, które mają być obrócone na cele inwestycyjne.

Przeostroga półurzędowca.

Wiedeń. Fremdenblatt pisze: od niejakiego czasu bywają z pewnej strony puszczane w kurs tendencyjne pogłoski o politycznym położeniu, mające wyraźnie na celu utrudnić sytuację i nie dopuścić do polepszenia się stosunków. Chodzi tu o jawne zatrucie studni życia politycznego (offenkundige politische Brunnenvergiftung); nigdy nie można dostatecznie przed tem przestrzedz, aby nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom, które są zupełnie nieprawdziwe a na celu mają tylko sianie nieufności pomiędzy poszczególnymi stronnictwami.

Z Hiszpanii.

Madryt. Rada ministrów zatwierdziła powtórnie prefektów i wysokich urzędników, którzy podali się do dymisji, w ich urzędach. Rada postanowiła również, aby konstytucyjnie nabyte prawa weszły w życie w całym kraju.

Kraków. Pierwszym dyrektorem powiatowej Kasy oszczędności, wybrano p. Sędzimira, drugim dyrektorem p. Gepperta Zdzisława.

Kraków. Otwarcie miejskiej kolei elektrycznej odbędzie się dnia 10-go b. m.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś w południe w dalszym ciągu przerwane. Z tego powodu nie otrzymaliśmy części depesz politycznych i handlowych. Linia telefoniczna przerwana jest — jak zwykle — między Bielskiem a Wiedniem.

Rozmaitości.

139 potomków. Rzadki wypadek zdarzył się w wiosce Grocholice pod Łodzią. 58-letni włościanin Marceł Wojczak posiadał 18-letnią piękną dziewczynę, córkę sąsiada, posiadającą w prostej linii 139 osób potomstwa, a mianowicie 11 dzieci, 53 wnuków, 38 prawnuków, 21 prawnuików i 4 pra-prawnuków. W uroczystości ślubnej uczestniczyło przeszło 260 osób i sam Wojczak był całkiem rzeźki i bardzo wesoly. Nietety jednak, w trzecim dniu po ślubie rozchorował się nagle, tak, że musiano posłać po doktora do Belchatowa, lecz zanim zdążył przybyć, śmierć zaskoczyła „pana młodego“ z powodu — jak wyjaśniono — starości.

Podróż napowietrzna z Francji, ponad morze Śródziemne do Afryki, przygotowuje znany francuski aeronauta hr. de La Vaulo. Podróż ta nie ma być karkołomną awanturyczną wyprawą, ale próbą, przy której zastosowane były wszystkie środki ostrożności, nabyte dotąd doświadczeniami. Podróż rozpocznie się z Toulon'u, a balon obejmować będzie 3.000 m. kubicznych. Kształt balonu będzie kulisty, a został wykonany z francuskiego jedwabiu, który jest o wiele lżejszym i silniejszym, niż chiński.

Wysokość koszyka, wykonanego z wierzby, wynosi 2:80 metra, a szerokość 3:20 metra. W podróży weźmie udział pięć osób, a mianowicie: aranżujący wyprawę hr. de La Vaulo, dwóch oficerów marynarki i dwóch aeronautów. Jednym z oficerów marynarki będzie porucznik Genty, dyrektor balonów wojskowych w Toulonie. W koszyku znajdować się będą aparaty do telegrafowania i pocztowe gołębie z rozmaitych miejscowości, aby z każdym wybrzeżem można korespondować. Jednym z najważniejszych zadań tej wyprawy ma być wypróbowanie, czy nie możnaby prądów powietrza, idących między Francją a wybrzeżem afrykańskim, w jakikolwiek sposób wykorzystać. Ponadto będzie wykonany cały szereg naukowych eksperymentów.

Podróż rozpocznie się z końcem lipca lub w ostatnich dniach czerwca, t. j. w czasie, gdy wiatry i morze są najspokojniejsze. Podróżnicy wezmą prowiantów na trzy tygodnie. W nocy balon będzie oświetlony elektrycznością.

Druckarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znane ze swej niezrównanej dobroci Tutki cygaretowe

z fabryki RUDOLFA HERBLICZKI w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich 394

Dr. Mieczysław Soltysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtań. Leczenie chorób mowy (jąkanie, belkotanie, szepczenie, mowa nosowa itd.) ul. Kościuszki l. 8 od 3—5 popołudniu. 1438

Dr. Karol Haisig

1014
długoletni sekundaryusz szpitala powszechnego.
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—4, ul. Gredzickich 8. I piętro.

Wszędzie do nabycia

Sarg's
Kalodont

70

niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Kurs przygotowawczy

od egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej St. DOBRO WOLSKIEGO, ul. Podlewskiego l. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 1482

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 8 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	254—	żądata:	255—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 16	„	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 8 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:50 do 7:75. Pszonica na termin 7:25 do 7:60. Żyto gotowe 6:50 do 6:75. Żyto na termin 6:40 do 6:50. Owies obrotowy 6:50 do 6:75. Owies na termin 6:30 do 6:60. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75. Jęczmień browar. 6:40 do 6:70 Rzepak 10:25 do 10:75. Lnianka — do —. Groch pastewny 6:25 do 6:75. Groch do gotowania 7:25 do 12—. Wyka 7:50 do 8—. Bobik 6— do 6:25. Hreczka 7— do 7:25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5:60 do 6—. Ciemiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 60—. Koniczyna biała 35— do 75—. Koniczyna szwedzka 50— do 90—. Tymotka 20— do 26—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16:75 do 17—; patitas Tarnopol na termin 16:25 do 16:50.

Uspokojenie co do pszenicy i żyta nie zmienne, ceny lokalne, co do cwa i jęczmienia lepsze.

Wiedeń, 7 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117:45, Renta majowa 98:70, Węgierska renta koronowa 93:65, Akcje kredytowe 684:75, Kredytowe węgierskie 696—, Bank anglo-austriacki 275:50, Unionbank 552—, Bankverein 489—, Laenderbank 422:50, Kolej pań. 676—, Lombardy 102:25, Elbenthal 493—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpij 458—, Rima Muranya 492—, Prager Eisen —, Losy tureckie 108—, Ruble 253:25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencje: ab.

Berlin, 7 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 219:00, Disconto Commandit 184:20. Bez interesu.

Wiedeń, 7 marca. (Gielda zbożowa). Pszonica na wiosnę od 7:80 do 7:81, pszonica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszonica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7:90 do 7:91, żyto na maj-czerwiec od 8— do 8:01, żyto na jesień 7:70 do 7:77, kukurydza na maj-czerwiec od 0— do 0—, kukurydza na czerwiec-lipiec od 7:02 do 7:04, kukurydza na lipiec-sierpień od 5:50 do 5:51, owies na wiosnę od 0— do 0—, owies na maj-czerwiec od 6:60 do 6:62, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na sier-

pień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 6:60 do 6:61.

Silna.
Pochmurno.
Pada śnieg.

Budapeszt, 7 marca. Pszonica na kwiecień od 7:57 do 7:58, pszonica na październik od 7:69 do 7:70, żyto na kwiecień od 7:37 do 7:39, żyto na maj-czerwiec od 6:67 do 6:69, owies na kwiecień od 6:25 do 6:26, kukurydza na maj od 5:21 do 5:23, na lipiec 5:31 do 5:33 Rzepak na sierpień-wrzesień 12:50 do 12:60.

Mierno.
Dobra.
Silne,
Pochm.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 marca.

Uspokojenie sytuacji parlamentarnej i niemal zapewnione przyjęcie przedłożenia rządowego co do kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 milionów koron, sprawiło na tutejszym targu niezwykle silne wrażenie i zmieniło wykład targu radykalnie. Ożywienie i rozmiar obrotów przybrały dawno niewidziane rozmiary, a niezwykle dodatnim i znaczącą konsolidację targu potwierdzającym faktem jest ta okoliczność, że licznie dokonywane realizacje nie zdołały obniżyć notowań i nie zachwiały tendencji. Dość żywy udział brały w transakcjach także kapitały prywatne, skierowane głównie na targ akcyjny kolejowych, które bardzo znacznie w górę poszły, najwięcej czeskie koleje, a wśród nich akcje kolei Busztiehradskiej z uwagi na bliską ewentualność upaństwowienia. W dziale spekulacyjnym interesowano się najwięcej austriackimi kredytami i akcjami banku Union, którego bilans ma być w całym tego słowa znaczeniu świetny. Wprawdzie nadsyłali Berlin, który był dość słabo usposobiony, zlecenia na sprzedaż w tych akcjach, ale towar znalazł licznych i chętnych nabywców. Najwięcej ożywienia wykazywał jednak dział efektów lokalnych, a to nawet dla takich akcyj, o których przedtem miesiącami wcale nawet nie wspomniano. Naturalną rzeczą stały na czele ruchu akcje żelazne, które z zapowiedzianych inwestycji najwięcej skorzystają; wobec tego nie namyślała się też kontrmina, lecz kryła swe pozycje w tempie bardzo szybkim.

Bardzo silnie notowały akcje fabryk cementu, mających również wielkie widoki w programie inwestycyjnym i akcje przedsiębiorstw budowlanych, dla których ogromnie dużo znaczyć będzie zapowiedź ulg w opłatach należnościowych od transakcji budowlanych. Renty i walory lokacyjne trzymały się również kierunku postępowego, jednak w granicach nieco skromniejszych. W ogólności odniesiono o całego ruchu bardzo korzystne wrażenie i nadzieję na utrwalenie postępu.

Brody, 8 marca. (Zboże). W bieżącym tygodniu dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym wynosiły 4 do 5 wagonów dziennie. Uspokojenie panowało jeszcze słabsze w porównaniu z minionym tygodniem.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3:65 do 3:85 rubli, groch z dalszych okolic po 6:15 do 6:35 rubli, owies z dalszych okolic po 4:12 do 4:25 rubli.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3— do 3:10 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:45 do — rub., z dalszych zaś po — rub. do —.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9:5 do 10— zł. za 100 klg. brutto za netto.

Bank hipoteczny. Z dniem 28 lutego 1901 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	2,246.600 kor.
5% Premiowanych listów hipotecznych	6,904.400 „
4 1/2% Listów hipotecznych	95,649.800 „
łącznie.	126,800.800 kor.

Asygnacyj kasowych było w obiegu 4,348.000 kor.

Bukowińskie Towarzystwo dla chowu drobiu w Czerniowcach. Niedawno zawiązało się w Czerniowcach. We śpód odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie tego Towarzystwa.

W sprawie przyjmowania drobnej monety przy wyplatach. W myśl przepisów ustawy, nikt, a zatem i Bank austro-węgierski nie jest obowiązany przyjmować pięćkoronówek więcej, jak za 250 kor., jednokoronówek więcej jak za 50 kor., nikłowej monety więcej jak za 10 kor., a brązowej więcej jak za 1 koronę. To ograniczenie odnosi się także do wszystkich inkasujących organów bankowych, które przy ściąganiu wsiłki i efektów w monecie obiegowej od jednej partycji w jednej wyplatce nie mają przyjmować więcej niż wymienione powyżej kwoty maksymalne.

Ustawa o popieraniu przemysłu, wniesiona wczoraj w Izbie, postanawia, że przedsiębiorstwa w nieistniejących dotąd w Austrii gałęziach produkcyi i w takich gałęziach przemysłu, które dotychczas w państwie nie istniały, otrzymają dwunastoletnie uwolnienie od podatków a stosownie do okoliczności także zasilek państwowy. Następnie postanawia ustawa, że banki i inne stowarzyszenia akcyjne opłacać będą

z dochodów niewydzianych jeszcze akcyj utworzonego przez nie przemysłu znacznie mniejsze podatki. W końcu postanowiona została zasada, że potrzeby władz państwowych, krajowych i gminnych zaopatrywane być mają przez produkcyjny rodzim.

Projekt ustawy o statystyce pracy, wniesiony w wiedeńskiej Izbie posłów, odpowiada w zasadzie zapadłym w swoim czasie uchwałom posłów i ustanawia obowiązek informowania publiczności o statystycznych dochodzeniach i prawo organów urzędowych wkraczania do lokali pracy i wglądania w niektóre dokumenta, odnoszące się do warunków pracy. Odnosnie do postanowień karnych za przekroczenia, przydzielonem zostało postępowanie karne władzom politycznym, które mogą nakładać kary do wysokości 1000 koron.

Frachty cukrowe austriackiego Lloyd'a, zostały zniżone w ten sposób, że według obowiązującej dotychczas taryfy i za tę samą cenę będzie można na przyszłość załadowywać o 30 procent więcej towaru.

Żywnościenska Banka wypłaca za rok ubiegły dywidendę w kwocie 16 kor. W r. 1898 wynosiła dywidenda 14 kor. Tegoroczny bilans jest najlepszy, jaki wykazuje Żywnościenska Banka za cały czas swego 30-letniego istnienia.

Rząd węgierski a bezrobotni. Minister Hegedüs, odpowiadając na interperację hr. Aladara Zichy'ego w sprawie robotników pozbawionych pracy, wykazał, że na razie zastój w budownictwie — głównej przyczyny bezrobocia — w zupełności usunąć nie można, tem bardziej, że robotnicy ci pozostają pod przemożnym wpływem wywołów awanturniczych. Zresztą w budżecie tegorocznym przeznaczono na roboty publiczne 32 mil. kor. Oprócz tego istnieje wniosek na budowę 2 tysięcy wagonów tak, że brakiem pracy dla robotników troszczyć się nie potrzeba.

Układy w sprawie zakupu węgierskiej fabryki naczyń emaliowanych przez taką fabrykę czeską, zostały już ukończone i sprzedaż przyszła do skutku.

Berlin a oia zbożowe. W proteście miasta Berlina, wystosowanym przeciw podwyższeniu cel zbożowych, znajdują się następujące ciekawe cyfry. Przebiegająca cyfra konsumcyi w Berlinie wynosi na głowę 200 kg. pszenicy i żyta. Ponieważ zaś Berlin liczy obecnie 1,884.000 mieszkańców, więc na rok potrzebuje 376:8 mil. klg. żyta i pszenicy. Przy ciele 3 1/2 m. wynosi roczne obciążenie 13 mil. m., z czego na jedną rodzinę, złożoną z czterech głów, przypada 28 m.; przy ciele 6 m. to samo obciążenie wynosiłoby już 22 1/2 mil. mar., a 48 m. dla jednej rodziny i t. d. tak, że podwyższenie oia zbożowego o każdą jedną markę kosztowałoby sam Berlin 3 1/4 mil. marek rocznie, która to suma wzrosłaby jeszcze bardzo znacznie w razie nieurodzajów.

Nową lampę łukową wynalazł prof. Rasch w Berlinie, której główną zaletą jest wielkie zaoszczędzenie elektrycznej energii, co czyni ją przydatną szczególnie do oświetlania ulic. Od istniejących obecnie lamp łukowych różni się nowo wynaleziona tem, że zamiast węgla znajdują się w niej połączenia wapienia.

Fabrykacja cukru w Serbii. Z Belgradu donoszą, że założona tam przez niemieckich przemysłowców cukrownia rozwinęła się tak pomyślnie, że już dzisiaj zaspokaja ogromną część tamtejszej konsumcyi. Równomiernie z tem przywóz cukru zagranicznego zmalał tak znacznie, że w styczniu rb. dochody cłowe z tego źródła wynosiły tylko 7911 dynarów, podczas kiedy w korespondującym miesiącu r. p. te same dochody wynosiły 46.748 dynarów.

Stacya doświadczalna w Jowa ogłosiła niedawno rezultat wieloletnich doświadczeń w celu oznaczenia najbardziej do uprawy nadających się gatunków pszenicy i poleca następujące sorty, jako najlepsze (liczby podane przy wyliszonych gatunkach oznaczają przeciętną liczbę buszli z akra): turecka czerwona 55, Beardedife 55, węgierska 53, bułgarska 51, Minnesota 42, sybirska 31, Kentucky rise 26. Pod względem zawartości maki wypróbowanych sort przyznaje stacya doświadczalna pierwszeństwo pszenicy tureckiej czerwonej, stawiając zaraz na drugim miejscu pszenicę węgierską.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 marca b. r.

Hotel Francuski. W. Scholman z Schodnicy, M. Herz z Wiednia, St. Gruja z Wołynia, P. Kluge z Berlina, W. Sulimowski, A. Eawicki z Krakowa.

Hotel Europejski. J. Schätzel, J. Weiss z Wiednia, J. Kremer z Węgier, W. Fisch z Drezna.

Hotel Centralny. W. Fisch z Drezna, J. Mięta z Lwowa.

Grand Hotel. Z. Dobrzyńska z Nowego miasta, J. Stodola z Węgier, E. Pollak z Wiednia, dr. S. Lebensarf z Borysławia, A. Krasouer z Paryża, R. Solomanica z Jass, R. Kachane z Krakowa.

Hotel Bellevue. M. Dankner z Tarnopola, J. Gelber z Czernichowa, J. Barsztyn z Nadwórny, H. Fabian z Czortkowa, J. Welt z Czerniowiec, J. Weliczka z Kolomyi.

Hotel Imperial. Ks. D. Węgrzynowicz z Dąbrówki, W. Polański z Rudnik, M. Somerstein z Burkanowa, M. Hoffman ze Stanisławowa, L. Makowiecki ze Stojan, J. Jorkasch-Koch ze Stojan, E. Dudziński z Klicka, S. Grünfeld z Bytomia, J. Abramowicz z Wróblak, M. D. Gebil z Budapesztu, O. Strzembosz z Wołynia, A. Chodkiewicz z Podola ros., K. Czarkowski z Krakowa, A. Morawski z Kolomyi, dr. F. Kugler z Karlsbadu.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. Odgodz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezenta kraj. dyr. skar. Koryntowskiego. Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedziel w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna Jac. (oltar, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubny wiekopojny). Kościół OO. Dominikanów, na wierzchołku św. Piotra w Rzymie. Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok św. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnetrze w stylu bizantyjskim. Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cementarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. N. b. Wspaniałe kościoły, otwarte tylko w niedziele.

Znakomite gmachy w mieście: Gmachesej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). Kuchnia, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac Arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji. Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Unia“ lubelskiej, wysypany na pamiątkę 800-tni.

rocznicy wiekopojnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kł. — Ogrod m. i. — Stryjski w śródmieściu. — Wąw. — Gubernatorskie przed Namiestnictwem. Wystawy i muzea. — Nieustająca wystawa wyrobów przemysł. krajowych otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeczkich (przy placu Hatlickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa jednoczesnego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Daleczyńskiego we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa trolejów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:22 w popołudniu; osobowy 5:17 pop.; osob. 13:12, w nocy. Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.), Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popołudniu; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10 w nocy. Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudniu. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 3:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy. Ze Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6 w wieczór (ostatni z Belzca). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Krakowa odchodzi: Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudniu; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6:45 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór. Do Czerniowca posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy. Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9 w przedpoł. osob. 8:05 popoł. osob. 6:50 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:12 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:59 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:35 wieczór. Z Wiednia posp. 6:08 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:49 wieczór. Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przedpoł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 6:30 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:16 rano, osob. 9:50 wiecz. Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1 w popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzi: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11 w przedpoł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2 w popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 w wieczór. Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpoł. Do Tarnowa osob. 4:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8 w popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz. Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8 w wiecz. Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakickiej 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hansmana.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W piątek dnia 8 marca 1901 roku.

WESOŁA DWÓJKA

(Die Landstrelcher)

operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a, C. M. Ziehrera.

OSOBY:

- Książę Adolar Gilka
Muki von Rodenstein
Rudi von Muggenhain
Mimi, tancerka
Angust Fliedebusch
Berta, jego żona
Lajos Geletneky, malarz
Gratwohl, gospodarz
Anna, jego córka
Roland, asesor
Kampel, woźny sądowy
Leitgeb, właściciel hotelu
Pani Leitgeb, jego żona
Stoerber, dyrygent chóru męskiego
Ada
Lola
Nina
Finia
Garson
Sepp
Cyklista
Cyklistka
Jean, służący księcia
Teresa, pokojówka
p. Lelewicz
pna Ludkiewicz
pna Miłowska
pna Schuppówna
p. Bogucki
pni Kliszewska
p. Kliszewski
p. Fedyczkowski
pni Łopatyńska
p. Hrehorowicz
p. Kiczman
p. Olszański
pna Weigel
p. Czystogórski
pni Sauer
pni Łomińska
pni Korzeniowska
pna Gwiszczówna
pna Jarosówna
p. Patiuszenko
p. Langenfeld
pna Horak
p. Schmidt
pna Borkowska
chórystki

Rzecz dzieje w Niemczech

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Ceny operetkowe.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płohna. 1268

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Brower najnowszej konstrukcji w cenie 100 zł natychmiast do sprzedania. — Zgłoszenia „X. Y.“ w Administracji. 1518

Masło deserowe, codzień świeże netto 9 funtów za 9 koron wysyła franco za zaliczką Anton Drobner, Brzesko. 1493

Świeże jarzyny!

- 5 kilo sałaty . kor. 3-50
5 " młodych kartofli . kor. 2-80
5 " felek . kor. 2-80
5 " karczochów kor. 4-40
5 " pomarańcz. kor. 3-50
1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz. . kor. 12—
franko za zaliczką.

Giovanni Spanghero Trieste 1315

Poszukuje się do kupna 10—12 krów mlecznych dojnych. Łaskawe zgłoszenia z oznaczeniem ceny, wieku i maści adresować do Zarządu folwarku w Czarnuszowicach p. Gaje koło Lwowa. 1271

Masło kuchenne wyborne poleca „Mleczarnia Przeworska“ Lwów, Hetmańska B. 1471

Administracja dóbr Dykietzycze kolej i p. Sądowa Wisznia, sprzedaje odmiany kartofli, produkcji Dołkowskiego i inne po 5 k. 50 h. za 100 kg. netto z workiem loco, stacya kolei Perkun (w r. 1900 plon z hektara 238 q 21-8% skrobi), Mohort (243 q 19-8%), Topor (281 q 17%), Kasztelan (272 q 21%), Taczata (284 q 18-9%), Reichs Kanzler (282 q 23 do 26%). Również poleca do siewu wiosennego bardzo piękną i pełną czerwoną pszenicę jarą po 18 kor., hreczkę po 16 kor. 50 hal. i Soję czarną po 30 kor. za 100 kg. wraz z workiem, w miarę zapasów i wczesnych zamówień. 1428

Partiewaren und Waaren-resten kaufen jeder Art gegen Cassa J. Isler & Cie. in Zürich. 1221

Herbatniki 1/4 kg. 80 ct. Karmelki 1/4 " 60 " Pomadki 1/2 kilo 80 " Cukry deserowe karton 1/2 kilo 1— zł Ciasta doborowe po 4—5 ct. poleca CUKIERNIA

Czesława Schne idra Batorego l. 32. 1270

Dobre pokoje, drewniane. Meble kuchenne sprzedaje najtaniej Karol Mydlarski, Kurkowa 14. 1285

Herbatniki znakomite

1/2 kilo 1 zł., oraz przepyszna herbatka aromatyczna i silnie naciągająca, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Interesy majątkowe i handlowe.

Młyn o dwóch kamieniach, morg ogrodu mila od Strusowa przy gościńcu murowanym. — 2 młyn o jednym kamieniu 4 morgi ogrodu 6 km. od Lwowa. Blizsza wiadomość Kałuski Dunajów. 1599

Kupię we Lwowie lub w pobliżu Lwowa realność, składającą się z 3 do 5 pokoi, stajni i ogrodu do trzech morgów. Zgłoszenia z podaniem ceny i dokładnym opisem: M. D. 25. poste restante Główna poczta. 1438

W Jazłowcu blisko rynku jest do nabycia tania domek z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje e. k. urząd pocztowy w Ustrzykach dolnych. 1492

Realność 5 morgów pola, w Jaworowie do sprzedania. Siemieński Gródek. 1334

Droguerya w Kolomyi poszukuje współpracownika. 1430

Do sprzedania sklep koczowniczy i handel win w pobliżu Lwowa, urządzonej z wszelkimi dogodnościami. Wiadomości w adm. Słowa Polsk. 1434

Mieszkania i sklepy.

Lokale skład. się z dwóch sklepów front. przy placu Hatlickim z dwóch tylnych sklepów z ul. Wałowej są do wynajęcia. Blizsza wiad. Mag. A. Krzysztofowicza Hotel Georga róg ulicy Akademickiej i Tańskiej. 1515

Niedawno otworzony „HOTEL ANGIELSKI“ we Lwowie, ul. Karola Ludwika 25, poleca się względem PT. Publiczności. Największy komfort przy najniższych cenach. W razie dłuższego pobytu znaczny opust. Zarząd. 1506

Hotel „Pod trzema koronami“ w Stanisławowie, w bardzo dobrym położeniu jest wraz z majami do wynajęcia od 1 maja 1901. Zgłoszenia u właścicielki Kuli Heiss 1491

Szukam mieszkania zaraz lub od 1 kwietnia 3 pokoje z łyżką, przedpokój, łazienki etc. Ewentualnie 4 pokoje. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Mieszkanie 20“. 1435

Choroby weneryczne

zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 1360

Technika! Nieprawdziwość historii wzmianowanych w Ciele, stwierdziłam dokumentnie. Dlaczego Cię sekują? „Szufłada czeka“ Zdrowam — przynębiomam. 1519

Samoistny przemysłowiec z braku znajomości i czasu pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panną wykształconą z niewielkim posagiem. Fotografia pożądana Adres: Lwów, Drecher, ul. Piotra 3. 1512

30 koron nagrody. Zginął pies legawiec rasy kurlandzkiej, czarny, kudłaty, za znalezienie tegoż lub wiadomość gdzie się znajduje, wypłać powyższą nagrodę. Schulz, Gródecka 43. 1501

Kawaler młody poszukuje panny lub wdowy, celem małżeństwa. Zgłoszenia p-r. „Kolejarz“, Lwów, Dworzec kolejowy. 1345

Niniejszem oświadczam, iż do umieszczenia ogłoszenia pt: „Nowości dla posyłających karty z widokami“ itd. nikogo nie upoważniłem i podobnym tytułem książki nie posiadam, S. A. Krzyżanowski księgarnia i skład nut w Krakowie. 1487

Stary wdowiec, mający kilka tysięcy, poszukuje towarzyski życia, wdowy lub starszej panny ze 4 do 5 tys. Zgłoszenia p-r. „S. Z.“ Olszawica. 1489

Accept-credit oder Austausch erhalten solvente Firmen, jeder Branche, Anfragen unter „B. C. 400“ an Jaler-Annoncen in Zürich, Streulistrasse 11 (1220)



Zyczliwa lilijka. Repremez une lettre, post-r. „101“. 1517

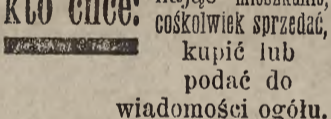


Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawcy.

kto potrzebuje: urzędników ekonomicznych, pomocników, leśniczych, rzadców, lokai, pokojówek, kucharek, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGLOSZENIA w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. b) Zaoferowane.

Adwokat Dr. Fichmann w Zabolotowie, poszukuje rutynowanego koncypienta i solycytatora. Warunki korzystne. 1490

Apteka J. Nowickiego w Peceznizynie, poszukuje praktykanta z 2 lub 3-go roku. 1388

Droguerya w Krakowie poszukuje magistra farmacji, jako jawnego spółnika. Potrzebny kapitał 7000 kor. Zgłoszenia przyjmują gł. Agencya dzienników J. Hopcasa & A. Salomonowej w Krakowie, plac Maryacki liczbą 2, pod l. „N.“ 1419

POTRZEBNY ekonom — zdrowy, młody, obznajomiony z książkami gospod. Pensya 800 koron, ordynarywa, pomieszkania, opał, swiatło. Zgłoszenia pisemne pod „Ekonom“ p-r. Rawa Ruska. 1467

Pomocnik handlowy obeznany z jęz. polski i niemiecki, w słowie i piśmie bezwarunkowo wymagany, znajdzie umieszczenie w Magazynie A. Krzysztofowicza, Lwów, Hotel Georga. Oferta tylko pisemnie, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1479

Poszukuję nauczyciela do 3-ga dzieł I. i II. norm. Warunki do 20 k. miesięczn., Zgłoszenia: Szymon Izdebski Majdan, p. Schodnica. 1374

Retuszer z wiednią negatyw i pozytyw, poszukuje posady we Lwowie Adres: E. Altman, Zamartuów 1497

Panna pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Pod „F. P.“ w Administr. „Słowa“. 1444

Leśniczy z 25-letnią praktyką poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: p-rest. „F. B.“ Gródek koło Lwowa. 1468

Buchalter zawodowy poszukuje popołudniowego zajęcia, jak n. p. prowadzenie rachunków w sklepie lub administracya realności. Blizsza wiadomość w cukierni Bielnickiego. 1470

Klucznica w wieku średnim, umiejająca obchodzić się z gospodarstwem wiejskim, poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia: Joanna Jarosz, ulica św. Anny l. 15 w parterze. 1473

Magister farmacji z pięcioletniem poszukuje zastępstwa od 15 kwietnia na linii kolejowej Lwów-Kraków. Blizsza wiadomość Magister apteka Sanok. 1474

Młoda panienka z ukończ. wydz., poszukuje miejsca jako lektorka do starszej Pani albo Pana, lub do Towarzystwa we Lwowie Zgłosz. pod „Potrzebująca“ Biuro dzienników Pasaż Hausmana 9. 1481

Rzadca ekonomiczny, Ślązak, żonaty, bezdzietny, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarczych, poszukuje posady od 1 kwietnia lub 1 lipca br. Adres „O. J.“ p-r. Wola Łuzańska. 1302

Dzieci

uczęszczające do szkoły, potrzebują w czasie szybkiego rozwoju ciała po-silnego pożywienia. Szczególnej donio-słości jest pierwsze śniadanie, z któ-rego czerpać mają siłę i energię do dziennego zajęcia.

Dawajcie też dzieciom obok ka-wy i bułki, kaszę z „Quaker Oats“, którą bardzo szybko i łatwo przyrzą-dzić można. Przepis do przyrządzenia „śniadania“ umieszczony na każdej paczce

QUÄKER OATS

PIERWSZORZĘDNE PRZEDSIĘBIORSTWO ma do rozdania posadę buchaltera, połączoną ze samodzielnym zakresem działania w administracyj-nym kierunku.

Kandydaci, którzy pracowali na kopalniach na-towych, zechcą wnieść oferty do Administracji tego pisma.

L. 1653/901.

Nowy Sącz, 4 marca 1901.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania reszty budynków koszarowych w Nowym Sączu, stanowiących kompleks na pomieszczenie 1 pułku obrony krajowej, rozpisuje się niniejszem licytację na budowę: 1) dwupiętrowego, w środkowym trakcie trzypiętrowego gmachu na pomieszczenie 1 batalionu wojska, o po-wierzchni zabudowanej 1225 m. kw. 2) jednopiętro-wego budynku o powierzchni zabudow. 386'86 m. kw. jako pawilonu dla chorych. 3) jednopiętrowego bu-dynku o powierzchni zabudowanej 620'63 m. kwadr. w celu pomieszczenia kancelaryj i menaży oficersk. 4) jednopiętrowego budynku o powierzchni zabudowa-nej 460'23 m. kw. jako magazynu augmentacyjnego. 5) przeróbki istniejącej stodoły murowanej o powierz. 300 m. kw. na szopę na wozy.

Plany, przedmiary, ogólne i szczegółowe warunki budowy, można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Magistratu w Nowym Sączu.

Ostateczny termin do wnoszenia ofert, naznacza się na dzień **20 marca 1901** o godz. 12 w połud.

Do pisemnej oferty należy dołączyć wadium, w wysokości 5% od oferowanej ogólnej kwoty.

Gmina zastrzega sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy wniesionymi ofertami, bez względu na wy-sokość tychże.

Jakubowski, burmistrz.

Motory do gazu i petrolium

Najlepsze polecenia Wielokrotnie premiiowane Cenniki franko. Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju.

Warchałowski & Seidler Wiedeń, IX. Rögergasse 18.

Maszyny do szycia



Tylko 18 k. ręczna maszyna do szycia

Szyje każdy materiał gruby i cienki: najgrubsze sukno i najcieńszą wełnę zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładaniem kółkami zębata, igitami i olejarką, obrotowem i śrubociągami. Waży 5 kl. Chód każdej maszyny wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały z przystępną instrukcją tylko 18 k. Przes. 60 h.

Nr. 2501. Najnow wysokoram. maszyna do szycia Singera ręczna z najprakt. ulepszeniami, szpula osobna, łódeczka czynna, odcinacz nici, ilustr. opis, na elek. podstawie z drzewa lub żelaza k. 38, — ze skrzynką k. 40.

Nr. 2495. Famil. masz. do szycia Singera A. wysokoram. nożna k. 50.

Nr. 2496. Famil. masz. do szycia Singera A. ręczna i nożna k. 56

Nr. 2497. „Medium“ — Singera k. 61.

Sprzedaje z uczc. skrupul. gwarancją, tylko za gotówkę, Odsprzedającym nie udziela się prowizji z powodu najt. cen, Tysiące uznań i powtórných zamówień do przegładnięcia

Skład fabryczny: **M. RUNDBAKIN**, Wiedeń IX/4, Berggasse 3

W interesie ludzkości!

Kto chce być zdrowym niech pije

KAWON

Cena pakietu na 12 szklanek 40 h. (20 ct.)

Uprasza się zwracać uwagę na markę ochronną z serdu-szkiem.

Jest to kawa pozbawiona alkaloidów, a tem samem wszelkich narkotyków, która drażni nerwy, szkodzi na serce i na piersi. Kawon powini pić osłabieni i rekonwalescenci, dzieci i anemiczni. Przyrządza się go zupełnie tak samo, jak kawę t. j. zaparza w maszynce lub gotuje i pije się z mlekiem lub śmietanką, bez żadnej domieszki cykoryi. Sadzą, że społeczeń-stwo nasze zechce zrozumieć doniosłość tego wynalazku dla dobra własnego, a jestem prze-konany, że kto raz spróbuje Kawonu, kawy pić nie będzie.

Dostać go można we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. Zamówienia na prowinc. od 10 paczek wysyła kantor, Lwów, Chorążczyzna 19.

1511

Artur Dołński.

FARBY OLEJNE I WODNE

Karmańskiego i Schoenfelda

pędzle, palety, werniksy 1020

i wszelkie inne przybory do malowania, polecają

Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie.

MAGAZYN DYWANÓW

Materyi meblowych i tapet

A. Krzysztofowicza

we Lwowie, 1495

przeniesiony został do

HOTELU GEORGA

róg ul. Akademickiej i Tańskiej

Podajemy do wiadomości, iż pierwszy ośmiodniowy

wiosenny jarmark na konie

odbędzie się w Tarnowie dnia 30 marca 1901 roku i dni następných.

Zarząd ogrodu AGENORA ŁOBODZIŃSKIEGO w Wilnie obok Czereza uwiadamia, że ma zawsze do sprzedania wszelkie obecnie już kwiaty wazonowe kwitnące róże etc. etc., oraz, że już na Święta Wielkiejnoy dostać będzie można niektóre jarzyny — jakoteż z wiosną, wszelkie flancy kwiatów i jarzyn — dalej szparagi i najnowsze prześliczne truskawki — po bar-dzo przystępnych cenach.

Cudowny mikroskop

z rodzaju tych, których na chi-cagowskiej wy-stawie światowej sprzedano nad 2 1/2 miliona, teraz nabyć można za małą cenę tylko kor. 2'40 (za po-przedniem nadesłaniem k. 2'60 franko, zaliczka o 40 hal. więcej). Zalety tego cud. mikroskopu są te, że każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększony, natomiast atomy proszku i dla oka niewidzialne zwierzęta tak duże są, jak chrabaszcz. Niezbędną do nauki botaniki i zoologii i konieczny aparat do sprawdzania środków pożywnych n. p. mięsa. W wodzie żyjące drobne wytwory, dla oka niewidzialne, widzimy pływające. Oprócz tego instrument jest zaopatrzony lupą dla krótkowidzów do czytania naj-drobniejszego pisma. Lepszy mikroskop z 2500 po-większeniem z kilkoma obiektami i obiektywnych szkł w eleg. kasetce tylko 5 kor. Wysyła przez

J. SCHÜLLERA Wiedeń II. Kursbauergasse 4. 630

Molla, Praszki, Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcję, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska i sp. Molla

ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyz-mowi i innych następstwach przeziębień. Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka 1'50 koron

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadwor-ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolasch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurowicz i Sp. 397

Z wielkiem powodzeniem grana operetka

Wesola dwójka (Der Landstreicher)

ZIEHERER. 1503

Wyciąg fortepianowy 5 k. 40. Potpourri na fortepian 3 k. 60 h., Wale (In lauschiger Nacht) k. 2'40. — Do nabycia w Księgarni Polskiej we Lwowie, pl. Maryacki 1. 11.

WĘGIEL KAMIENNY

GÓRNO ŚLĄSKI

wagonami i w workach z odstawą do domu sprzedaje

po 80 i 75 ot. centnar cłowy

Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

Ku końcowi

ZIMY II

sprzedają wełniane towary, bieliznę, rękawiczki, pończochy i ciepłe obuwie po cenach znacznie niższych.

M. WEIN

tylko plac Trybunalski liczb. 1.

Książki po niższych cenach.

- Wielki Śpiewnik polski. Zbiór około 900 pieśni, patryoty-cznych, religijnych, obyczajowych i miłosnych. Tom o 1375 str. w oprawie 3 kor.
- Stuletnia walka narodu Polskiego o niepodległość. Tom o 452 str. z 60 portretami kor. 1'40.
- Daszyńska Zofia Dr. „Zarys ekonomii społecznej“. Tom o 368 str. 2 kor., w ozdobnej opraw. 3 kor.
- Limanowski B. „Historia ruchu społecznego w XIX stul.“ Tom o 498 str. 1 kor. 1504
- Schenka prof. „Teoria o wpływanu na powstawanie pleci“, przedstawiona popular. i krytycz. przez Dr. F. R. 1 k.
- Limanowski B. „Socjojogia Augusta Comtea“. Rozprawa filozoficzna, 1 kor
- Limanowski B. „Historia powstania narodu Polskiego“ 2 to-my 2 kor.

Na składzie w Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Maryacki 11.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

- Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena 6 kor.
- St. Rossowski, Moja córka 2'50 „
- Psyche 3'00 „
- Abgar-Soltan, Panna Siekierzan-ka 2'00 kor.
- Zmogas Barcikowscy 5'00 „
- Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) 1'00 kor.
- Przewodnik do kąpiel 1'00 „

Folwark Zgórsko

obejmujący 695 morgów roli, 30 morgów łąk i 40 morgów pastwisk w powiecie mieleckim położony, do Zakładu narodo-wego im Ossolińskich należący jest od 24 czerwca 1901 roku do wydzierżawienia. Oferty zaopatrzone w wadium wynoszą-ce 50% ofiarowanego rocznego czynszu, należy wnieść do 24 marca 1901 godziny 12 w południe w biurze syndyka Zakła-du adwokata dra Bilińskiego we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 8.

Projekt kontraktu dzierżawy można przejrzeć albo u Syndyka albo też u zastępcy administratora w Przybyścu p. Radomyśl kolo Tarnowa. 1228

ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. — Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów. Palą się bez szczypania i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylikowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za 6 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „OEKONOM“, pali się indusynym regularym płomieniem. Zawsze do użytku, prędko płecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7'50

Palniki po 70 hal. za sztukę. Prospekty darmo i oplatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30 Zastępca: Salo Karitan w Przemyślu.